Nr. 212. Piątek, 16. Września 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Patent Cesarski
z dnia 11 września 1904 roku

w sprawie zwołania Sejmów Czech, Dalmacyi, Galicyi, Dolnej i Górnej Austryi, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawy, Szląska, Gorycyi i Gradyski, Istryi i Vorarlbergu.

My Franciszek Józef Pierwszy,

z łaski Bożej Cesarz Austryi; Król Węgier i Czech, Król Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii, Galicyi, Lodomeryi i Illiryi, Król Jerozolimy etc.; Arcyksiążę Austryi, Wielki Książę Toskany i Krakowa; Książę Lotaryngii, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Krainy i Bukowiny; Wielki Książę Siedmiogrodu; Margrabia Morawii; Książę Górnego i Dolnego Szląska, Modeny, Parmy, Piacencyi i Guastalli, Oświęcimia i Zatora, Cieszyna, Friaulu, Raguzy i Zadaru; uksiążęcony Hrabia Habsburga i Tyrolu, Kyburga, Gorycyi i Gradyski; Książę Trydentu i Brixeny; Margrabia Górnych i Dolnych Łużyc i w Istryi; Hrabia Hohenembsu, Feldkirchu, Bregencyi, Sonnenbergu etc.; Pan Tryestu, Kottaru i Marchii Wendyjskiej; Wielki Wojewoda województwa Serbii i t. d.

wiadomo czynimy:

Sejmy Księstwa Karyntyi i Księstwa Górnego i Dolnego Szląska zwołuje się na 19 września, Sejm Księstwa Salzburga na 20 września, Sejm uksiążęconego Hrabstwa Gorycyi i Gradyski na 21 września, Sejmy Księstwa Styryi i Margrabstwa Morawy na 26 września, Sejm Księstwa Krainy na 27 września, Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i Vorarlbergu na 30 września, Sejm Arcyksięstwa Górnej Austryi na 3 października, Sejm Królestwa Dalmacyi na 6 października, Sejm Księstwa Bukowiny na 10 października 1904 a mianowicie każdy z tych Sejmów do miejsca prawnego jego zebrania.

Sejm Margrabstwa Istryi zwołuje się na 21 września 1904 do Kapodistryi.

Odroczone na podstawie Naszego postanowienia Sejmy Arcyksięstwa Dolnej Austryi i Królestwa Czech zwołuje się celem podjęcia napowrót ich czynności do miejsc ich prawnego zebrania, a to pierwszy na 20 września, drugi na 6 października.

Dan w Naszem stołecznem i rezydencyjnem mieście Wiedniu na dniu 11 września roku tysiącznego dziewięćsetnego czwartego a pięćdziesiątego szóstego roku Naszego panowania.

Franciszek Józef w. r.

Koerber w. r. Welsersheimb w. r.,
Wittek w. r. Böhm w. r.
Hartel w. r. Call w. r.
Giovanelli w. r. Piętak w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 31 sierpnia b. r. najmiłościwiej zezwolić na wyrażenie starszemu inspektorowi głównej fabryki tytoniu w Winnikach, Władysławowi Mikuleckiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, Najwyższego uznania za jego długoletnią, wierną i zadowalającą służbę.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 września.

Od początku wojny wschodnio azyatyckiej widzimy Japończyków. stosujących te zasady wojenne, które w Europie uchodzą dziś za dogmaty nowożytnej sztuki wojennej. Pierwszą z tych zasad jest taktyka zaczepna. Tej jednak nie potrzebowali Japończycy uczyć się od Europy gdyż ofenzywa odpowiada przedewszystkiem właściwościom ich ducha. Polega ona na tem, by przeciwnikowi dyktować prawa i nie pozwolić mu wpływać na własną akcyę po za pewną konieczną miarę. Ta inicyatywa w prowadzeniu wojny towarzyszy Japończykom od początku ich operacyj lądowych i morskich. Dzięki tej wrodzonej właściwości zdołał naród japoński w ciągu trzydziestu lat stać się mocarstwem militarnem w europejskiem znaczeniu. Przy błyskawicznem przesadzaniu obcych wzorów na swój grunt nie mogło się obyć bez tego, by obok rzeczy i nauk wartościowych nie dostały się niektóre naleciałości europejskie, duchowi japońskiemu nie odpowiadające. Ale te w ogólnym wyniku nie wchodzą wcale w rachubę. Ten zaś ogólny wynik wypadł świetnie, nie tyle dzięki znakomitości wzorów, jak dzięki bezprzykładnej gorliwości i nieporównanej inteligencyi japońskiej. Aż do wojny wiedziano tylko, że wykształcenie wojskowe w Japonii odbywa się według systemu francuskiego i niemieckiego. Ale, co osiągnięto i w jakiej mierze, tego nie wiedziano, gdyż cudzoziemcy mogli tylko obserwować płace ćwiczeń, a dotychczasowe wojny z r. 1894 i 1900 ze względu na jakość przeciwnika nie mogły służyć za jakikolwiek dowód. Natomiast dotychczasowy okres wojny z Rossyą umożliwia już wyrobienie sobie dosyć szczegółowej opinii o japońskim systemie wojennym. Że Japończycy w służbie polowej są nieprześcignieni, pokazało się bardzo szybko w toku wojny. Już przed wojną byli najdokładniej powiadomieni o charakterze i jakości przeciwnika. Ich marsze, ich obozowanie, ich służba wywiadowcza dowiodły, że w tym zakresie opanowali zupełnie najnowszą naukę wojny, a co więcej umieli ją przystosować do odmiennych swoich warunków. Przyszło im to o tyle łatwiej, że ich przepisy zawierają tylko ogólne wskazówki, a cały punkt ciężkości przenoszą na samoistną działalność wodzów. Co do najgłówniejszego objawu wojny, t. j. co do bitwy, wydanie stanowczego sądu o Japończykach nie jest trudniejsze.

To cośmy przed Liaojanem widzieli, było ciągłem zastosowaniem manewru obejścia, które miało doprowadzić do otoczenia przeciwnika. Przy właściwej walce Japończycy mieli prawie zawsze przynajmniej lokalną przewagę i temu przedewszystkiem zawdzięczali swoje sukcesy, albo też Rossyanie, co zresztą było regułą, opuszczali swoje pozycye bez rozstrzygającego, ostatecznego oporu. Z takich walk nie można ocenić stopnia, jaki osiągnęła technika zastosowania

---

71)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy....

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XXVI.

(Ciąg dalszy).

Wierciak stał jakby zdumiony tym nagłym oporem, i w ślad za oczami Piotruśki pobiegł.

Dostrzegł w oknie redakcyi Ankę i natychmiast na maskę jego twarzy wystąpiła zuchwałość wprawnego szantażysty.

— No i co będzie — zapytał, zwracając się ku oknu — czy mam znów iść do hotelu?

— Nie! — zawołała pośpiesznie Anka. — Proszę tam nie chodzić. Ja panu zapłacę!

— Kiedy?

— Jutro proszę przyjść....

Zacięła się.

Nie chciała go sprowadzać do willi Stalewskich. Bała się samej Stalewskiej i jakiś wstyd ją ogarnął na myśl, że Jan dowie się, w jakiej kałuży życiowej tonęła od wczoraj.

Zdawało się jej, że ta nić, która się pomiędzy nimi rozprzędła, tkana w cudowne brylanty, że ta nić straci na uroku, na połysku, na pięknie.

— Proszę czekać na mnie jutro przy moście — wieczorem, od strony miasta.

— No.... żeby tylko żadnych śpasów nie było, bo jak Boga mego kocham mam ich dosyć....

Odwrócił się na pięcie i gwizdnął na Piotruśkę, która cofnąwszy się na skwer, usiadła na skraju basenu.

Lecz Piotruśka na to gwizdnięcie nie reagowała. Patrzyła ciągle zuchwale i wyzywająco.

— Piotruśka.... sam tu!... do nogi!... — ozwał się grubiański głos Wierciaka.

Lecz od strony basenu razem z powiewem delikatnych gałęzi akacyi doleciało:

— Gryźnij się baciarzu!..

— Sam tu!

— Łatynda!...

Wierciak zrobił krok naprzód, lecz postawa zbuntowanej dziewczyny była tak groźna, iż cofnął się i plunąwszy ruszył w kierunku miasta, wetknąwszy ręce w kieszenie kurtki.

Piotruśka chwilę jeszcze siedziała na ocembrowaniu studni.

Widocznie walczyła z sobą.

Wreszcie zsunęła się na ziemię, podwiązała z energią chustkę na głowie i poszła w stronę przeciwną od tej, którą się udał Wierciak.

Anka odstąpiła od okna. W redakcyi chłopcy i współpracownicy zaprowadzili możliwy ład — sekretarz mył ręce, redaktor naczelny siedział na szezlongu blady i zmęczony.

Anka czuła, że jest tu zbyteczną, że wszyscy patrzą na nią, jakby na cząstkową sprawczynię dzisiejszej katastrofy.

Poprawiła kapelusz, suknię i ukłoniwszy się wyszła na ulicę.

Śpieszyła do ojca,

Postanowiła mu nic nie mówić o tem, co zaszło.

Instynktem odczuwała, że Zagrodzki musi w tej chwili przechodzić straszne, przełomowe chwile.

Gdy weszła do numeru — zastała ojca siedzącego boso w swym jasnym paltocie przed stołem i piszącego gorączkowo ów artykuł wstępny.

Zbliżyła się ku niemu, lecz on machnął ręką.

— Nie przeszkadzaj!... idzie mi wybornie. Zobaczymy, czy mnie zgnietli. Wypłynę niezadługo. Będą się musieli ze mną liczyć....

Straszny był w tej chwili.

Oczy krwią mu zaciekły, ręce drżały.

Miał zupełnie wygląd gracza, który zgrawszy się dzień przedtem do nitki — znów siada do zielonego stolika.

— Ojcze — zaczęła nieśmiało Anka — kazali mi powiedzieć w Redakcyi, że oni chcą....

Lecz Zagrodzki przerwał jej wybuchem dziwnego śmiechu.

— Oni chcą!... oni chcą!... — wołał, gorączkowo numerując kartki — czego oni mogą chcieć, ta zbankrutowana partya, przez którą wczoraj padłem.... Tak, tak, tylko przez nich!...

Wstał, drżąc cały, czepiał się brzegów stołu — szukał jakichś notatek.

— Ja się z nimi przeliczyłem.... oni nie mają żadnego znaczenia.... Znajdę inne silniejsze stronnictwo. Ci mnie wysuną....

— Och! ojcze, znów chcesz rozpocząć to samo?

— Tak.... tak.... do ostatniego tchu. Nie zawiodę nadziei, jaką kraj we mnie pokłada.

Potrząsł głową.

Oczy miał szklane — mimo to migotliwe.

— Idź już stąd.... idź.

— Jesteś chory — nie możesz zostać sam.

— Ja chory?.. oszalałaś!

Wyprostował się — cały pożółkły — z roztarganą brodą, z włosami zwichrzonymi.

— Idź.... idź!... muszę się ubrać.... Pewnie ktoś przyjdzie....

Starał się „trzymać“. Jakaś gorączka wewnętrzna płonęła w nim niezdrowym, niszczącym ogniem.

— Idź!...

Anka czuła, iż pozostając drażni go coraz więcej.

Z oczyma łez pełnemi wysunęła się cicho za drzwi i skierowała się powoli w stronę swej pracowni.

XXV.

Wszystkie płótna odwróciła od ściany i patrzy po nich — patrzy — i jedno snuje i rozumie aż nadto dobrze.

Tego nikt nie kupi, bo to jest malarstwo przyszłości.

A tego co idzie w przyszłość nie kupuje się, nie pragnie, nie pożąda.

Ceni się to w dziedzinie twórczości, jako śmieć bezużyteczny i śmiech wzbudzający. Gdy przejdzie w przeszłość, perłami miłości wysadza się te rzadkie klejnoty, które we wzgardzie, w jakiej powstały, nie straciły nic swego cennego piękna.

Lecz dziś — są niczem.

Anka wie, że za jej syntezy dusz ludzkich, nie da żaden przekupień nawet tyle co za oleodruk.

Pieniędzy dziś Ance potrzeba.

Weszła w błoto drobiazgów światowych i oto wlecze się za nią łańcuch konsekwencyi. Troska materyalna żrąca jej delikatną i niepraktyczną naturę.

Co począć!

Ma kilka drobniuchnych, panieńskich klejnocików. Bransoletka z granatów, szpileczka z perłą, pierścionek z turkusem, łańcuszek cieniuchny wenecki. Ona nie wie ile się płaci za usługi hyen wyborczych, ale przypuszcza, że może ta kwota wystarczy. Chodzi jej głównie o to, aby nie szarpano nerwów ojca. Czuje bowiem, że się tam coś rozpręża, coś odmawia posłuszeństwa, jakaś mglistość roztańczona w przestworzu rozpościera się koło niego i wtedy, gdy się jest w jego pobliżu — traci się świadomość i równowagę.

Anka schodzi ze świata abstrakcyi i chce działać na realnym gruncie obowiązków dziecka względem rodziców.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wszystkich środków walki w połączeniu z czynnikami etycznymi. Dopiero bitwa pod Liaojanem dostarczyła w tej mierze niektórych wskazówek. Nie mówimy tu wcale o ogólnem kierownictwie bitwy, lecz wyłącznie o ściśle odgraniczonej działalności taktycznej na południowym brzegu Taitsiho. Armie gen. Oku i Nodzu atakowały od 30 sierpnia do 3 września codziennie niemal, a zawsze po kilkakroć każdoczesne pozycye rossyjskie. Za każdym razem były odparte i obsadzały te pozycye dopiero wtedy, gdy Rossyanie w jakiś czas po odparciu ataku sami je opuszczali. Tak się działo aż do wzięcia Liaojanu 4 września. Korespondent *Timesa* ocenia straty japońskie w tej stronie pola bitwy na 20,000 ludzi. Tyleż stracili Niemcy pod Gravelotte-St. Privat, ale przez tę walkę uczynili krok rozstrzygający do zniesienia jednej armii francuskiej. Tymczasem bezpośrednie korzyści bitwy pod Liaojanem dla Japończyków polegały jedynie na zadaniu armii rossyjskiej strat, niewątpliwie znacznych i na zajęciu kupy gruzów i popiołów, pozostałych z warowni liaojańskiej. W tej pierwszej bitwie, w której Rossyanie zrazu nie zamierzali się cofnąć, atak japoński nietylko nie był jakąś rewelacyą wojenną, ale dowiódł raz jeszcze objawu, którego szkodliwość jest znana, to jest tej gorączki, która zawsze opanowywa atakujących, jeśli nie ma potężnej ręki kierowniczej, i która pobudza ich do coraz to nowych ataków ze świeżemi siłami, wbrew rozsądkowi, a więc do taktyki, znanej już starożytności, ale przez teraźniejszość potępionej. Wprawdzie wytrwałość często odnosi sukces, jak i tu, gdyż wzięto wreszcie teren zajęty poprzednio przez przeciwnika i w ten sposób osiągnięto zewnętrzny pozór zwycięstwa.

Ale czy była pośrednia, ważniejsza korzyść z tej walki dla Japończyków? Dziś nie ulega wątpliwości, że armia Kuropatkina doszła do Mukdenu w stanie, zdolnym do oporu, co właśnie udać się mogło jedynie dzięki nadzwyczajnemu wyczerpaniu armij gen. Oku i Nodzu po pięciodniowych walkach. Zdaje się, że odpowiedzialną zato jest najwyższa komenda japońska, która nakazywała uporczywe atakowanie zamiast zmienić w stanowczej chwili taktykę po rozpoznaniu trudności taktyki dawniejszej. Brak tej giętkości w taktyce sprawił, że Japończycy nie zdołali przeprowadzić tego, co zamierzali prawdopodobnie, t. j. zaskoczenia nieprzyjaciela przeważającemi siłami na jego najsłabszym, lewym flanku. Ale pod jednym względem bitwa na południowym brzegu Taitsiho będzie pomnikiem na wszystkie czasy: jako świadectwo wysokiej etycznej wartości żołnierza japońskiego, który przymioty pogardy śmierci i wypełniania obowiązków, przechowywane święcie w kaście wojowników, a płynące z miłości ojczyzny przejął i świetnie udowodnił.

Budżet krajowy na r. 1905.

Preliminarz krajowy na rok 1905, ostatecznie już ułożony i wydrukuwany, stwierdza prawdziwość pogłosek i wykazuje, że jak zwykle, tak i w następnym roku koszta szkolne, z powodu tworzenia nowych szkół i wyższych płac nauczycielskich, stanowią rubrykę największego wzrostu wydatków, bo o kwotę z górą 884.000 kor. w porównaniu z rokiem bieżącym.

Nieuniknionym okazał się wzrost wydatków na oprocentowanie i umorzenie długów krajowych. Pożyczka, wywołana potrzebą przeciwdziałania następstwom klęski elementarnej wynosi 850 tysięcy koron. Tę kwotę, podobnie jak 1,194.000 koron na rozszerzenie zakładu kulparkowskiego, pokrył Wydział krajowy pożyczką w 4-proc. obligach komunalnych Banku krajowego, a 832 tysięcy koron na koszta ewakuacyi Wawelu dostarczyła Wydziałowi krajowemu pożyczka 4-proc. zaciągnięta w funduszach, zostających w jego własnym zarządzie. Wreszcie pozostaje jeszcze do zaciągnięcia 160.000 koron jako pierwsza rata z 7 milionów koron, przeznaczonych jako dodatek kraju do kosztów regulacyi rzek, przeprowadzanej przez Państwo. Zwyżka z tytułu umorzenia pożyczek wynosi 174 tysięcy koron.

Ogólna zwyżka wydatków przedstawia kwotę 1·666 miliona koron; zmniejsza ją Wydział krajowy o 464.000 koron przez projekt zaciągnięcia pożyczki $6^1/_2$ mil. koron na systematyczną regułacyę rzek karpackich. Pożyczka ma być zaciągana w miarę rzeczywistej potrzeby, którą na rok 1905 Wydział krajowy określa wspomnianą kwotą 464.000 koron.

Na dalsze pogorszenie się finansów krajowych w r. 1906 wpływa zmniejszenie się dochodów w porównaniu z rokiem bieżącym. Z zamknięcia rachunków wynika pogorszenie się budżetu na r. 1905 o 754.000 koron, które jednak dzięki nadzwyczajnym dochodom redukuje się do 300.000 koron. Uwzględniwszy wzrost wydatków, dojdzie się do $1^1/_2$ miliona koron, które trzeba pokryć podwyższeniem dotychczasowych dodatków krajowych, o 5 groszy od korony podatków państwowych. Wydział krajowy podnosi z naciskiem, że utrzymanie nadal równowagi nawet przy zatrzymaniu obecnie proponowanego podwyższenia dodatku — jest niemożliwe. Nie sięgając dalej w przyszłość, dość wspomnieć, że wydatki r. 1906 muszą się w porównaniu z rokiem 1905 zwiększyć o 500.000 kor. Doliczając do tego normalny wzrost wydatków w poszczególnych rubrykach w przybliżeniu na 1 milion, otrzyma się łącznie 1,500.000 kor., nie mających pokrycia w granicach dodatku, podniesionego obecnie na 65, względnie 71 prc.

Jakoż bezwarunkowo tego stanu rzeczy konsekwencyą musi być dalsze podwyższenie stopy dodatków, o ileby się nie powiodło uzyskać nowego źródła dochodu dla funduszu krajowego.

Sumaryczne porównanie kwot preliminowanych na rok 1905 z uchwalonemi na rok 1904 przedstawia się, jak następuje:

Wydatki. Rubr. 1. Reprezentacya kraju 250.772 K., + 6200 K, 2. Zarząd 897.555 K., + 5414 K. 3. Sprawy zdrow. 3,224.468 K., + 308.543 K. 4. Dobroczynność 63.573 K., — 1300 K. 6. Oświata 10,454.376 K., + 884.584 K. 6. Pomniki histor. 97.140 K., + 3900 K. 7. Bezpieczeństwo publiczne 647.218 K., + 16.593 K. 8. Komunikacye 3,772.511 K., + 159.934 K. 9. Budowy wodne i melioracye 1,861.459 K., + 9405 K. 10. Rolnictwo 1,664.305 K., + 226.136 K. 11. Górnictwo 37.408 K., — 16.708 K. 12. Przemysł i rękodz. 633.710 K,, — 4886 K. 13. Długi krajowe 2,933.980 K., + 29.803 K. 14. Rozmaite 459.291 K. + 50.767 K. Suma wydatków 26,907.766 K. Ogółem więcej o 1,678.385 K.

Dochody: 1. Zarząd 71.700 + 1.500 K, 2. Sprawy zdrow. 176.898 + 40.607 K, 3. Pomniki hist. 450 K., 4. Bezpieczeństwo publiczne 231.737 + 880 K, 5. Komunikacye 604.410 + 60.376 K, 6. Budowy wodne i melioracye 204.251 + 134.135 K, 7. Rolnictwo 487.945 + 41.337 K, 8. Górnictwo 9.000 K, 9. Przemysł i rękodzielnictwo 4.480 — 400 K, 10. Długi krajowe 18.094 — 3.800 K, 11. Rozmaite 1,300,854 + 25.500 K, 12. Opłaty kons. 7,139.009 + 154.000 K, 13. Pozostałość z rachunku z lat ubiegłych 128.139 — 754.643 K. Suma dochodów własnych 10,376.958 K. Ogółem mniej o 300.508 K. 13 a). Dochód z pożyczki zaciągnąć się mającej na pokrycie rat, przypadających do wypłaty w r. 1905 na systematyczną regulacyę rzek karpackich 476.618 K, 14. Dodatki do podatków 16,096.963 K. Ogólna suma dochodów wynosi tedy 26.950. 530 koron

W porównaniu z wydatkami 26,907.766 koron, pozostaje nadwyżka dochodów: 42.764 koron.

Ostateczne wnioski Wydziału krajowego opiewają, aby Sejm uchwalił: 1. na pokrycie niedoboru w r. 1905 pobierać dodatek do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie: a) dodatek do państwowych podatków: gruntowego, domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5 procentowego podatku od domów wolnych, po 65 hal. od każdej korony należytości tych podatków; b) dodatek do państw. bezpośrednich podatków osobistych, wprowadzonych ustawą z dnia 25 października 1896 Dz. u. p. nr.220, z wyjątkiem podatku osobisto dochodowego, w wysokości 71 halerzy od każdej korony należytości tych podatków. 2. Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim opłacać będą dodatek do podatków w ustępie 1 *ad* a) wymienionych, w wysokości 57 hal., zaś do podatków w tymże ustępie *ad* b) wymienionych, po 63 hal. od każdej korony należytości tych podatków. 3. Sejm przelewa pozostały i niezużyty z lat dawniejszych kredyt. wyznaczony na regulacyę rzek niespławnych, w kwocie 150.000 koron, do dochodów funduszu krajowego w roku 1905. 4. Kwoty przyzwolone na r. 1905 w rubrykach i pozycyach wydatków budżetu krajowego w znaczeniu ściślejszem, niemniej w funduszu krajowym w znaczeniu obszerniejszem, jakoteż wszystkich Zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele, oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycyach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale wydatków nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy pewnych oznaczonych pozycyach.

Nadto uchwalić ma Sejm ustawę o zaciągnięciu pożyczki na pokrycie kosztów regulacyi rzek karpackich, a to w 4 prc. obligacyach krajowych z 50-letnim terminem umorzenia w imiennej wartości 6,250.000 K.

IX. międzynarodowy kongres prasy.

Drugi dzień obrad.

Na przedpołudniowem posiedzeniu kongresu dnia 13 września przewodniczył dr. L. Fulda.

Sekretarz Wiktor Taunay przedłożył referat o dziennikarskich kartach legitymacyjnych, wyjaśniając, jakie korzyści przynieść one mogą. Takie karty byłyby z jednej strony dla swych właścicieli paszportem na świat cały, z drugiej zaś strony chroniłyby prasę od szkód, jakie jej wyrządzają niegodne żywioły, podszywające się pod jej płaszcz. — Należy w celu przeprowadzenia sprawy ułożyć specyalną ankietę, która rozeszle do Stowarzyszeń, wchodzących w skład Związku stosowne kwestyonaryusze. Kwestyonaryusze mają być zwrócone z odpowiedzią najdalej do dnia 1 kwietnia przyszłego roku tak, by kongres z roku 1905 mógł już otrzymać z nich sprawozdanie, a tem samem podkład do dalszych zarządzeń.

W dyskusyi żądał dr. Wrede z Berlina, by tekst kart legitymacyjnych był zredagowany zwięźlej, niż tekst przedłożony obecnie. James Barker (Londyn) uważa karty legitymacyjne za pożądane, jakkolwiek niekonieczne. Włodz. Bienstock (Rossya) domaga się, by instrukcye co do kart legitymacyjnych sporządzono we wszystkich językach, jak ich używają Stowarzyszenia należące do Związku. Jacques Caponi (Paryż) senior Kongresu, zarzuca Biuru, że działało w tej sprawie podobnie, jak w innych, zbyt powolnie. Żąda też, by powołano prezydentów Stowarzyszeń z wielkich miast do centralnego Biura. Zarzuty odpiera Taunay. Zaznacza przytem, że karty legitymacyjne służyłyby tylko dla celów podróży i Biuro dążyłoby do tego, by ich nie wydawać za wiele. Ubolewa nad apatyą w Stowarzyszeniach, gdzie na nadsyłane komunikaty centralnego Biura nikt nie zwraca uwagi i najczęściej członkowie nie otrzymują nawet druków, które się dla nich wysyła. Przy wystawieniu kart żądano dwóch fotografij, z których jedna użyta zostaje na legitymacyę, druga — dla kontroli — pozostaje w Biurze.

Po zamknięciu dyskusyi, podnosi Fischer (Paryż), że legitymacye będę miały o tyle wartość, o ile Stowarzyszenia dziennikarskie rzeczywiście zechcą zajmować się gośćmi posiadającymi te karty. Burlumi (Londyn) oświadcza, że jest gorącym zwolennikiem legitymacyj, wie bowiem z własnego doświadczenia, ile one mogą oddać usług. Legitymacya więcej mu się przydała, niż wszystkie paszporty. Nakoniec stawia wniosek: „Kongres żąda, by korespondenci pism zagranicznych doznawali w każdym kraju tych samych ulg i przywilejów, które przysługują dziennikarzom miejscowym. — Kongres uznaje za obowiązek prasy wszystkich krajów, by zagranicznym swym kolegom użyczali opieki i pomocy".

Poczem zarządzono głosowanie. Wnioski Bienstocka i Burlumiego zostały przyjęte.

55

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

ELIAS PORTULU.

(Z francuskiego).

X.

(Ciąg dalszy).

Doktor zaprosił Eliasa, żeby się z nim przeszedł po gościńcu, na co młody ksiądz chętnie się zgodził. Ale gdy doktor mówił, on utkwił sztywne spojrzenie w głębię doliny, pogrążony w bolesnych rozmyślaniach. Widział Farrego, siedzącego przy łóżeczku i Magdalenę, pochyloną nad chorem dzieckiem, smutną i bladą, śledzącą z niepokojem postępu choroby. A gruby narzeczony dodawał odwagi biednej kobiecie, wyciągał rękę, aby pieścić małego, mówił do niego i pielęgnował z miłością.

Tymczasem doktor rozpowiadał Eliasowi o różowej i tłuściutkiej dziewczynie, którą spotkali przy fontannie.

— Mówię, że ta dziewczyna jest przyjaciółką X... Co za figura! A przecież, nie można właściwie powiedzieć, że jest dobrze zbudowana. Czy doprawdy jest ona przyjaciółką X.?... Czy słyszeliście o tem, księże Eliasie?

Elias rzucił gniewne spojrzenie na swego towarzysza. Jak mógł ten doktor zadawać mu podobne pytania w chwili, gdy jego dziecko konało, a Farre uzurpował przy umierającym miejsce ojca?

— Co mi pan rozpowiada? — zawołał. — Na co mi pan zadaje podobne pytania?

— Ależ to są pytania, które można przecież zadawać pomiędzy mężczyznami! Czyż pan nie jesteś mężczyzną?

Ach! tak, on był mężczyzną! Był nim aż nadto, niestety! i dlatego właśnie smutek, zwątpienie i zazdrość go dręczyły!

Wieczorem wrócił do Magdaleny i zastał ją w rozpaczy, bo dziecku jeszcze było gorzej. Była w kuchni, gdzie przygotowywała coś przy kominie.

— Czy moja matka tam jest? — spytał Elias wskazując pokój chorego.

— Tak.

Chciałby wiedzieć czy Farre także tam się znajdował, ale nie był w stanie wypowiedzieć tego pytania. Elias czuł, że on był tam, przy małem łóżeczku; widział wyraźnie tę grubą osobistość, słyszał zdyszany oddech i doznawał prawie chorobliwego rozdrażnienia. A przecież, gdy otworzył drzwi i ujrzał Farrego siedzącego przy łóżeczku, pochylonego nieco naprzód grubą swoją postacią, zdyszanego, milczącego, doznał takiego wrażenia, jak gdyby niespodziewanie widmo zobaczył.

„Dziecko jest konające, myślał z goryczą; a ten człowiek tu siedzi, nie da mi się zbliżyć, nie pozwoli mi nawet popieścić mego dziecka!"

Rzeczywiście, zbliżył się zaledwie tylko do stóp łóżeczka i patrzył na dziecko z rodzajem onieśmielenia.

— Nie jest dobrze, nie, nie jest dobrze! — rzekł Farre z przygnębieniem, jakby mówiąc sam do siebie.

Elias pozostał tylko minutkę i odszedł, nie wymówiwszy ani słowa.

Przebył noc straszną i nazajutrz bardzo wcześnie wrócił znowu do domu. Wchodząc na uliczkę, powtarzał sobie, że znajdzie dziecko lepiej i twarz mu się rozjaśniała nadzieją. Przeszedł przez bramę, przebiegł szybko dziedziniec, kuchnię, otworzył drzwi głównej izby. I nagle twarz mu zbielała śmiertelną bladością: Farre ciągle siedział przy małem łóżeczku, pochylony nieco naprzód grubą swoją postacią, zdyszany, milczący.

Magdalena płakała. Zaledwie ujrzała Eliasa, podeszła do niego, ocierając oczy fartuszkiem i wśród łkania, powiedziała mu, że mały już kona. Elias blady, ponury, obrzucił ją spojrzeniem od stóp do głowy; nie zrobił już ani jednego kroku naprzód, nie powiedział ani słowa i wyszedł za chwilę.

Zia Annedda wyszła za nim do kuchni, na dziedziniec i zapytała wahając się nieco:

— Elias, moje dziecko, cóż tobie jest takiego? Czy jesteś chory?

Zatrzymał się przy bramie i obrócił się. Gorzkie słowa na Farrego, na Magdalenę, która pozwalała, aby Farre nieustannie siedział przy dziecku, na usta mu wybiegały; ale ujrzał biedną, małą twarzyczkę matki tak bladą, tak zmienioną boleścią i cierpieniem, że tylko szepnął:

— Nie, nie jestem chory.

I odszedł; Zia Annedda nie mogła dosłyszeć tego, co powiedział.

„Co on mi odpowiedział? myślała. Z pewnością musi być chory! Co mu może być? Ach! ratuj nas święty Franciszku!"

Od dnia tego doznawał Elias jakby pewnego rodzaju manii prześladowczej. Skoro tylko był wolny, szedł do domu, machinalnie, prawie nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni. I jeszcze nim wszedł w uliczkę, miał przeczucie, że Farre musi być na swojem stanowisku, przy łóżeczku chorego dziecka, a pomimo tego upierał się przy nadziei, że się myli; lecz nienawistna figura była tam ciągle!

Zwolna, rodzaj szału go opanowywał. Przychodził z gorącem pragnieniem pochylenia się nad dzieckiem, ucałowania go, pielęgnowania własnemi rękami, przemówienia do niego czułymi wyrazami; zdawało mu się, że siła jego miłości wystarczyłaby, aby go uzdrowić. A tymczasem przeciwnie, gdy wchodził i widział Farrego, czuł się jakby sparaliżowany i nie śmiał nawet złożyć ręki na czołku konającego dziecka, gdy w głębi duszy krzyczał z bolu i wściekłości.

Wieczorem czwartego dnia od czasu, gdy choroba się objawiła, Zia Annedda wyszła na jego spotkanie ze łzami w oczach i rzekła:

— Nie przeżyje tej nocy!

— Farre ciągle tam jest?

— Nie.

Wbiegł do pokoiku, odsunął Magdalenę, która płakała cicho przy łóżeczku i pochylił się z rozpaczą nad dzieckiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W dalszym ciągu Prager (z Monachium) zdaje sprawę o stosunkach zakładu pensyjnego dla dziennikarzy i literatów w Monachium i wskazując na ich pomyślny rozwój podnosi, że byłoby prawdziwem dobrodziejstwem, gdyby kongresy prasy załatwiły tak piekącą kwestyę zaopatrzenia dziennikarzy na starość i na wypadek inwalidztwa.

Bordereau (Francya), przedstawia, co na tem polu zdziałano w prasie francuskiej, a Albert Sturm (Budapeszt) daje obraz stosunków węgierskich. W Budapeszcie istnieje pensyjny instytut dziennikarzy węgierskich rozporządzający sumą 2,000.000 koron. Wypłaca on obecnie pensye roczne w wysokości 1320 K. i na każde dziecko do lat 20 po 480 K. rocznie jako dodatek edukacyjny. (Huczne oklaski). Steinherz (Paryż) wnosi: „Poleca się komitetowi dyrekcyjnemu, by jak najrychlej, a na wszelki wypadek przed następnym kongresem rozesłał do Stowarzyszeń wchodzących w skład Związku referendum w sprawie ubezpieczenia na wypadek choroby, niezawinionego braku zajęcia, inwalidztwa i starości“. Prezydent przyrzeka wniosek ten poruczyć stosownej komisyi — i zamyka posiedzenie.

Raut u JE. hr. Gołuchowskiego.

Pałac, w którym przeszło 500 uczestników kongresu prasy JE. Pan Minister spraw zagranicznych przyjął i ugościł, jest o całe 100 lat starszy od pałacu Modena, w którym onegdaj Pan Prezydent Ministrów dla tegoż kongresu wspaniałe przyjęcie urządził. W XVI. stuleciu mieściła się tam przez cesarza Leopolda I. urządzona „tajna kancelarya dworska“, która później zamienioną została na kancelaryę państwową“. W czasach terezyańskich i poterezyańskich, pałac ten urządzono w sposób, który na nim po dziś dzień piętno tych czasów wycisnął. Apartamenta reprezentacyjne Ministerstwa spraw zagranicznych urządzone są z rzadkim smakiem zarówno wytwornym, jak skromnym. Imponujące wrażenie wywiera tu przedewszystkiem kolosalna wysokość wszystkich sal pałacu. Do westibulu na pierwszem piętrze położonego, dochodzi się przez główny portal i wspaniałe schody obramione żelazną, kunsztownie wyrobioną balustradą. — Dywan aksamitny bordeau, pokrywa schody, a balustradę przerywają w równych odstępach artystycznie rzeźbione kandelabry z elektrycznem światłem. Pierwszy salon przyjęć pokryty jest kosztownym, wspaniałym perskim dywanem. Widnieje tutaj, zawieszony na ścianie, olbrzymi obraz, przedstawiający cesarza Ferdynanda w koronacyjnym stroju. W rogu tego salonu stoi biust cesarza Ferdynanda. Chińskie wazy stoją na bogato złoconych stolikach, a marmurowy kominek, na którym umieszczono wspaniałe z bronzu kandelabry i stare lustro w bronz oprawne, dopełniają umeblowania, zakończone ciężkiemi, zielonemi portyerami z brokatu, zawieszonemi u drzwi i okien. Najwspanialszy mebel tego salonu stanowi jednak wysoka biało lakierowana i pozłacana szafa biblioteczna, z szybami, przysłonionemi czerwonemi firankami a pochodząca jeszcze z czasów Andrassyego.

W tym salonie przyjął JE. Pan Minister Gołuchowski członków Kongresu prasy. Następny salon, t. zw. galowy, który jest miejscem przyjęć pani hr. Gołuchowskiej, sprawia nadzwyczaj miłe wrażenie. Prześliczne są drzwi tego salonu ze staremi inkrustacyami z drzewa. Posadzkę pokrywa olbrzymi kwiecisty dywan perski, szarego koloru, na którego tle pięknie odbijają trzy garnitury mebli z żółtego jedwabnego brokatu, który zresztą wszystkie ściany na okół pokrywa. Na jednej z tych ścian obraz, przedstawiający Maryę Teresę, dominuje nad całością sali. W dwóch jej rogach dwa kominki marmurowe, oraz przysunięte do nich fotele, zapraszają do pogawędki. Z kandelabrów i kinkietów, przytwierdzonych do ścian, padało ongi pradziadowskie woskowe światło. Dziś, uszanowano te zabytki — lecz z żyrandolów obok umieszczonych rzuca elektryka swoje promienie. W tym salonie odbyło się *cercle*.

Następnie udano się do sali dalszej, tak zwanej arkadowej, wyłożonej czerwonobrunatnym dywanem perskim. Tu zazwyczaj wydawane bywają obiady na 24 nakryć. Na gzymsie szerokiego marmurowego kominka, ozdobionego olbrzymiem lustrem, stoją chińskie wazy z kwiatami. Stare obrazy przedstawiające cesarzy, wspaniałe kryształowe, do ścian przytwierdzone świeczniki, nadają tej sali urok dawnej stylowej epoki. Do tych sal przyjęć należy jeszcze tak zwana zielona sala, w której widnieje portret kanclerza państwa hr. Stadiona.

Na prawo od pierwszego salonu przyjęć znajduje się sala balowa, otoczona białemi ścianami, ozdobionemi niebywałej wysokości lustrami, a oświetlona pięcioma kolosalnemi, kryształowemi pająkami. Dwa olbrzymie kominki podtrzymywane łbami lwów, giną pod brzemieniem i powodzią kwiatów. Biusta Najj. Pana i Najj. Pani oświetlone wspaniałymi kandelabrami, ustawione są na tych kominkach. W tej to sali o pięciu wejściach, gdzie zazwyczaj odbywają się obiady delegacyjne, mieścił się główny ruchliwy tłum gości kongresu prasy, który jednak był tak liczny, że otworzono obok położone apartamenta, a mianowicie gabinet Pana Ministra, salę konferencyjną i salę poczekalną. Pięciokątna hala wejścia mieściła estradę, na której popisywała się orkiestra p. C. M. Dreschera. Halę tę oświeca wspaniały, olbrzymich rozmiarów, staroweneckiego stylu żyrandol, który setkami różnokolorowych elektrycznych gruszek, rzuca różnobarwne promienie na bogato rzeźbiony kredens, prawdziwe dzieło sztuki. Kredens ten stoi tutaj jeszcze od czasów hr. Kalnokyego, który jadał tu obiady.

Do koła ścian stoją wysokie francuskie krzesła, obite skórą, i kanapa, pod sześciu starymi portretami, przedstawiającymi członków rodziny Cesarskiej. Z hali tej dostać się można do wielkiego salonu obitego adamaszkiem koloru bordeau, gdzie ambasadorowie i posłowie na Pana Ministra oczekują. Sciany tego salonu zdobią portrety Metternicha i księcia Szwarzenberga.

Z powodu napływu gości, otworzono jeszcze dwa interesujące salony, a mianowicie salę konferencyjną, w której odbywają się zazwyczaj konferencye Ministrów oraz salę „cudzoziemców“. W sali konferencyjnej, graniczącej z historyczną salą arkadową (w której odbył się Kongres wiedeński w roku 1815) wiszą na ścianach portrety Ministrów Fickelmonta, Buol-Schauensteina, Rechberga, Mensdorfa, Beusta i Kalnokyego. Wspanisły pająk, lustra, małe stoliki i meble obite adamaszkiem bordeau, stanowią umeblowanie.

Elegancka sala „cudzoziemców“ trzymana jest w kolorze zielonym. Najładniejszym, zdobiącym ją meblem jest olbrzymia szafa, zakończona zegarem.

W oświetlonych *al giorno* salonach już o pół do 9 wieczorem pojawili się pierwsi goście i niebawem wszystkie apartamenty roiły się od przybyłych. Nadchodzących witał P. Minister Gołuchowski w pierwszym salonie, tu również przyjmował członków Kongresu przedstawionych przez prezydenta Singera. W sali muzycznej przygrywała kapela Dreschera ulubione melodye wiedeńskie, a w dwóch przyległych salach ustawiono równie wykwintne, jak sute bufety. Tu utworzyły się zwolna grupy, których osią byli wybitni uczestnicy zebrania z pośród członków Kongresu i z po za ich sfery. Szczególną uwagę zwracał na siebie personal poselstwa chińskiego w strojach narodowych.

Podczas *cercle*, który miał cechy wielkiego ożywienia, rozmawiał P. Minister szczególnie długo z redaktorem *Tempsa* Adryanem Hibrardem i sekretarzem Kongresu W. Taunayem. W grupie francuskiej zaszczyceni zostali rozmową oprócz wymienionych, powieściopisarz Leon Claretie, pp. Alfons Humbert i Eugeniusz Reynis, reprezentant *Matin* p. Formantin i redaktor *Agencyi Havasa* p. Georges Fillion, dalej pp. Gandolphe, Ginisty i Jollivet, na koniec członek Dyrekcyi Związku p. Bergougnan.

Z grupy niemieckiej przypadł zaszczyt rozmawiania z P. Ministrem br. Perfallowi, nadto zaś odznaczeni zostali w ten sam sposób redaktorowie Trefz, Mohr i Prager, wiceprezydent Kongresu Fulda, dalej pp. Oskar Blumental i P. Lindau, wreszcie redaktor *Localanzeigera* Alfred Holzböck i wydawca *Budapester Correspondenz* A. Sturm.

Bardzo żywą rozmowę prowadził P. Minister także z reprezentantami prasy angielskiej, amerykańskiej i włoskiej.

Niepominął zresztą P. Minister także delegatów innych narodowości.

Z pań biorących udział w zebraniu przedstawione zostały P. Ministrowi br. Berta Suttner, br. Falka, jakoteż panie Sempleny i Fodor.

O świetności rautu daje wyobrażenie już sam fakt, że wzięli w nim udział wszyscy PP. Ministrowie i całe ciało dyplomatyczne, oprócz tego zaś wielu najwybitniejszych przedstawicieli władz, towarzystwa i t. d.

(Telegramy).

Wiedeń, 15 września. Wczoraj wieczorem odbył się w ratuszu bankiet na cześć uczestników kongresu prasy.

Burmistrz Lueger wzniósł toast na cześć Najj. Pana; następnie pił zdrowie prezydenta Singera i wszystkich gości.

P. Prezydent Ministrów dr. Koerber wygłosił toast, w którym podniósł, iż coraz bardziej zbliża się dzień, gdy powszechnem stanie się przekonanie, że prasa nie urabia terorystycznie opinii publicznej, tylko jest manometrem, wskazującym napięcie w wielkim kotle duszy narodów. Dalej wskazał mowca na wybitne zadania dziennikarstwa i wzniósł toast na pomyślność prasy wszystkich państw i na powodzenie kongresu.

Poczem prezydent dr. Singer toastował na cześć burmistrza Luegera i miasta Wiednia.

Wiedeń, 15 września. Na wczorajszem posiedzeniu międzynarodowego kongresu prasy uchwalono przeprowadzić ścisłą listę wszystkich dziennikarzy, którzy nadają się na korespondentów do dzienników zagranicznych. Sprawę tę uchwalono postawić na porządku dziennym przyszłego kongresu.

KORESPONDENCYE

Rzym, 12 września.

(Międzynarodowy Kongres Maryański w Rzymie. — Sztuczne złoto? — Pancerze wojskowe dla Rossyi.).

Pięćdziesięciolecie ogłoszenia Dogmatu Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny, przez Piusa IX., obchodzonem będzie tutaj uroczyście w listopadzie i grudniu r. b. wystawą zabytków odnoszących się do czci Przenajświętszej Panny, międzynarodowym Kongresem i uroczystą ceremonią w Bazylice Watykańskiej (w dniu 8 grudnia), gdzie Pius X. ukoronuje obraz N. M. Panny, znajdujący się w kaplicy Chóru.

Na placu Hiszpańskim, tak nazwanym dlatego, że na nim od niepamiętnych czasów posiada swój pałac ambasada hiszpańska przy Stolicy św., stoi kolumna, postawiona w r. 1854 przed pałacem Propagandy wiary z powodu ogłoszenia Dogmatu, na starożytnym słupie (znalezionym przy wykopaliskach) postać M. Boskiej, u spodu kolumny czterech proroków z marmuru i płaskorzeźby odnoszące się do proklamacyi Dogmatu.

Według dotychczasowego programu, Kongres międzynarodowy Maryański zbierze się w listopadzie. Urządzeniem jego zajmuje się komisya, na czele której stoją kardynałowie: Wincenty Vanutelli, Ferrata, Rampolla i Vives y Tuto. Należą zaś do niej: ks. Hemptin, przeor OO. Benedyktynów, Tyrolczyk O. Ehrle prefekt Watykańskiej Biblioteki, O. Carmier generał Zakonu OO. Karmelitów, archeolog Horacy Marucchi, O. Coxza Luzzi i t. d. O ile wiem, zjedzie tutaj kilkuset członków Kongresu, pomiędzy nimi kilku polskich księży, p. Bartynowski redaktor miesięcznika *Sodalis Marianus* i zjawią się także pielgrzymki z różnych stron świata, osobliwie z Francyi, na znak protestu przeciw polityce p. Combes.

Na przewodniczącego międzynarodowego Kongresu naznaczonym został arcybiskup Pizy, ks. Piotr Maffi. Dwa walne posiedzenia, wstępne i zamykające obrady zbio-

---

1)

KOLEDZY.

Nowela z życia górników.

Gdyby ktoś umyślnie chciał szukać, nieznalazłby z pewnością na całej kuli ziemskiej dwóch bardziej niepodobnych, więcej różniących się od siebie usposobień jak Dirrera i Szarskiego. Jeżeli pierwszy był Hefajstosem, drugi wyglądał jak Apollo, jeżeli tamten był wodą, ten miał ogień w żyłach, jeżeli Dirrer był szatanem, Szarski aniołem. Każde z tych porównań uchodzić mogło za skrajne, ale nikt z kolegów znając ich, twierdzić nie był w stanie, że Pan Bóg tych dwóch ulepił z tej samej gliny.

Dirrer miał naturę skrytą, podejrzliwą, chytrą; lis przyczajony wyglądał mu z oczów, które jednak, gdy go ktoś drasnął do żywego, miały błysk zły, taki, jakim patrzą czasem dzikie zwierzęta na swego pogromcę.

Szarski, to usposobienie szczere, otwarte, co w myśli, zaraz i na języku, zapalał się łatwo, zaperzał przy lada drobnostce, wybuchał od razu, bo zapanować nad sobą nigdy nie był w stanie, ale lubili go wszyscy dla jego złotego serca. — Ostatni grosz, ostatni kęs chleba, byłby chętnie Szarski oddał dla kolegi. Sympatya ta ogólna miała i w tem także swój wyraz, że Szarskiego wybierano do wszystkich komitetów i wydziałów, gdy natomiast na Dirrera nikt uwagi nawet nie zwracał. On zdawał się niedbać o to wcale.... Od wyboru do komitetów balowych zabezpieczał go zupełnie jego wygląd upośledzony mocno pod względem powabów, mogących działać na płeć piękną. Utykał trochę na lewą nogę, choć starał się zawsze bardzo maskować ten błąd organiczny; nie mógł jednak chodzić w masce na twarzy, która przypominała buldoga, a trochę orangutana, do czego się przyczyniał także rzadki i cienki zarost, rosnący dziko na brodzie i pod brodą. Dirrer zresztą nie miał prawie czasu zajmować się czynnościami wydziałowego. W dzień: wykłady, sala rysunkowa, laboratorya, gabinety, wieczorem siedział w akademickiej kawiarni i wertował pilnie wszystkie dzienniki.

Ale razu pewnego zauważył któryś z kolegów, że Dirrer nie zawsze ma oczy zwrócone na gazety, że często, aż nadto często wybiega jego badawcze spojrzenie ku tej stronie, gdzie po za ladą kasową siadywała zazwyczaj kasyerka i kelnerka zarazem — Liza. — W Lizie kochali się wszyscy potrochę. Był to ładny typ Niemki, blondynki jasnej, o cerze przejrzysto białej z leciuchnym, zaledwie dostrzegalnym rumieńcem, o oczach z bladego szafiru, pełnych melancholii i słodkich rozkosznych tajemnic.

Nowina ta gruchnęła pomiędzy kolegami sprawiając niemałą sensacyę. — Przyniósł ją pierwszy Scibor, nazywany ogólnie także Wścibskim, co doskonale illustrowało jego babską trochę naturę.

Scibor wpadł do czytelni, zacierając z radością ręce:

— Słuchajcie chłopcy! jest nowinka! — zawołał — pyszności! — jak was kocham.

— Cóżeś znów wymyszkował ciekawego i mądrego — spytał Garszyński vulgo Powaga.

— Ciekawego z pewnością, a że on mądry, dał dowód.

— Słuchajcie i dziwujcie się: Hefajstos znalazł sobie Afrodytę, Dirrer, Dirrer, Wilhelm Dirrer — ma romans z Lizą.

— Co? ta małpa afrykańska?! — zawołał Szarski.

— Bajki, — historya, facecya! — oponował stanowczo Powaga.

— Nie bajki, nie, sam zauważyłem jak mówiła do niego półgłosem, widocznie obawiając się, by kto nie podsłuchał:

— *Herr Wilu, lieber Herr Wilu.*

— Słyszałeś, naprawdę słyszałeś? spytał już poirytowany Szarski.

— Ba, nie tylko słyszałem, ale skonstatowałem, że Liza ma jakieś kulczyki, pierścioneczki i broszkę — z pewnością od niego.

— Czegoż się dziwić? wtrącił Powaga, — Dirrer ma monetę, więc też wziął srokę na błyskotki.

— Ale ona nie jest sroka i stanowczo czegoś lepszego warta niż, żeby się tak młodo dać wziąć tej małpie na pieniądze. Ja ją z tego błota muszę wyciągnąć — argumentował zapalając się Szarski.

— Zwaryowałeś Janie! — chyba się kochasz — mitygował go Powaga.

— Kocham się czy nie kocham, mniejsza o to; przyznaję, że mi się dziewczyna podoba, ale gdyby nawet tego nie było, to jej nie pozwolę upaść tak nisko. Miłość co innego, dla niej choćby w piekło, ale nie dla pieniędzy; nie pozwolę, nie pozwolę! — powtarzał bijąc w stół pięścią. — Był czerwony jak upiór, krew mu uderzyła na policzki, jak by go zalać chciała. Wiedzieliśmy, że w takich razach nie warto było z nim polemizować, bo do zrobienia burdy zaraz był gotów. — Usposobienie to tak gwałtowne, które potęgowało się, gdy trochę więcej tylko wypił, było jego prawdziwem nieszczęściem. Nieraz podczas komersu, gdy wskutek wymiany zdań przyszło do sprzeczki, Szarski wpadał w taką furyę, że musieliśmy go nie tylko mitygować, ale czasem przerywać zupełnie dyskurs, a nawet rozchodzić się, by nie dopuścić do skandalu. Trafiało się to wprawdzie bardzo rzadko, ale się trafiało.

Szarski tak mocno wziął sobie do serca nawracanie Lizy, że Dirrer idąc raz ku kawiarni w porze, gdy najmniej bywało w niej gości t. j. między godziną drugą, a trzecią w nocy, ujrzał na tle spuszczonej w oknie kremowej firanki sylwetki zbliżonych ku sobie głów. — Nie trudno mu było rozpoznać w nich Lizę i Jana, na którego od dawna miał pewne podejrzenie. Przyczołgał się cicho do drzwi i otworzył je nagle właśnie w chwili, gdy piękna Liza przyciskała do szerokiej piersi Szarskiego swą złotą główkę, którą on z zapałem całował, ciesząc się zapewne niemało, że szczera miłość odniosła nad interesem tryumf zupełny. — Dirrer stanął we drzwiach jak duch Banka. — Spłoszona Liza z głośnem: ach! odskoczyła w bok wyciągając ku Dirrerowi ręce, jakby chciała prosić o litość.

— Pocóż ta komedya Lizo? zawołał Szarski — bądź szczerą, powiedz mu, że mnie kochasz. On się za szczerość gniewać nie będzie.

— Tak, po co komedya, powiedz, że kochasz innego.... znowu.... rzekł ciszej Dirrer. — Ja się za szczerość gniewać nie będę.

Był bardzo blady, krokiem chwiejnym przystąpił do bufetu i kazał sobie podać *cognac.*

— W twoje ręce kolego! — zawołał pijąc do Jana.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kazet.

rą się w kościele św. Apostołów, pojedyncze zaś sekcye będą obradowały, stosownie do potrzeby, albo w pałacu t. zw. kancelaryi, lub też w Seminaryum Rzymskiem. A sekcyj tych będzie trzy: Prasa Maryańska; Cześć M. Boskiej; Instytucye i Stowarzyszenia Maryańskie.

Artystyczna karta wstępu dla uczestników kongresu, już jest wykończona. Są na niej portrety trzech Papieży: Piusa IX., Leona XIII. i Piusa X. z napisami: *Dogma proclamavit*, *Jubilaria indixit*, *Festa celebravit* i podobizna kaplicy t. zw. Chóru w Bazylice Watykańskiej, w której znajduje się obraz Niepokalanego Poczęcia, już raz ukoronowany przez Piusa IX. w r. 1854, a który teraz powtórnie, wspaniałą koroną ozdobiony zostanie, przez przez Papieża.

Uroczystość koronacyi naznaczoną jest na 8 grudnia i łączyć się będzie z wystawą zabytków odnoszących się do czci N. M. Panny. Obraz ten, znajdujący się w kaplicy Chóru, położonej w sąsiedztwie pomnika Maryi Klementyny Sobieskiej Stuartowej, wdowy po Jakóbie III. pretendencie do tronu angielskiego (zmarłej w r. 1735) córki Jana III. — nie jest oryginałem, ale mozaikową kopią — jak wszystkie obrazy nad ołtarzami u św. Piotra — obrazu Niepokalanego Poczęcia, pędzla Bianchiego. Obraz ten niegdyś wisiał w Bazylice Watykańskiej, a potem z wielu innemi wielkiemi płótnami, przeniesiony był w XVIII. stuleciu, do kościoła N. M. Anielskiej, wbudowanego w starożytne termy Dyoklecyana.

Interesującym jest szczegół, że w kościele św. Apostołów, w którym odbędą się walne posiedzenia, w kaplicy, w której jest obraz Niepokalanego Poczęcia, znajduje się właściwy grób Maryi Klementyny Sobieskiej-Stuart, bo tutaj złożone jest jej ciało, także pod pomnikiem, gdy w Bazylice św. Piotra, marmur przypomina tylko jej pamięć. Aleksander zaś Sobieski, spoczywa w kościele OO. Kapucynów.

Pius X. przytwierdzi więc uroczyście do obrazu koronę brylantową, składającą się z dwunastu gwiazd, wartości 50 tysięcy franków. N. b. wszystkie te brylanty pochodzą z darów nadesłanych na ten cel.

Co do wystawy zabytków, odnoszących się do kultu N. M. Panny — zapowiedzianej na grudzień — przeznaczono nań ośm sal pierwszego piętra, w pałacu lateraneńskim. Będą tam rzeczy wspaniałe, dzieła sztuki kościelnej, począwszy od czasów bizantyńskich. Wiadomo jest również, że ks. W. Perosi wykona w czasie uroczystości watykańskiej, kantatę napisaną na Jubileusz.

W dziennikach włoskich mówi się od kilku dni o nowem odkryciu, jakiego dokonał niejaki Hugo Travaglini z Pizy, mechanik odlewacz, pracujący w Spezii. Gazety reklamują wynalazek ten nieco hałaśliwie, tak, jak gdyby chodziło o odkrycie nowego pierwiastka, w rodzaju *radium*. Tymczasem odkrycie polega na znalezieniu nowej kompozycyi kruszczowej, nazwanej „radium srebronośnem“ (?). Dlaczego mięszanina tak się nazywa? — jest zagadką. Wchodzi, pono, do niej, nieco *radium* w dawkach bardzo mikroskopijnych, oraz srebro, ale cała jej wartość polegać ma na tem, że łudząco naśladuje — złoto, a kosztuje nawet nie tyle co bronz. Byłby, to więc ów „kamień filozoficzny“, środek do wyrabiania złota. Ze względu na tajemnicę, otaczającą wynalazek, nie łatwo jest się zoryentować. To ma być tylko pewnem, że znany belgijski fabrykant Cocqueril, nabył go i zapłacił kilka milionów — powiadają, że do sześciu milionów franków. Wchodzą w skład tej mięszaniny: żelazo, srebro, fosfor, nadewszystko fosfor, coby dało większą wartość fosforytom. Już nawet powiadają, że Towarzystwo belgijskie, założy kilka odlewarni nowego metalu w całej Europie, a przedewszystkiem — w Spezii. Własności jego mają być te same co złota, co do koloru mianowicie, nadzwyczajna przytem twardość, jest wybornym przewodnikiem elektryczności — jednem słowem wynalazek jest czemś tak nadzwyczajnem, że Włochy powinny stać się co najmniej nową Kalifornią!...

Inny wynalazek za to nie ma takiego szczęścia.... Wspomniałem już, że tutejszy właściciel kawiarni p. Benedetti sporządził pancerze wojskowe, jedwabne, w rodzaju pancerzy Szczepanika. Ambasada rossyjska w Rzymie, uznała chwilę tę jako stosowną, aby zawrzeć umowę z Towarzystwem medyolańskiem, eksploatującym wynalazek Benedettego o dostawę 150 tysięcy pancerzy dla wojska w Mandżuryi. Pancerze do noszenia na piersi nie dają się przeszyć kulami karabinowemi, ani przeciąć pałaszem. Tymczasem zarówno rząd włoski jak i szwajcarski ze względu na obowiązek neutralności, zaprotestowały przeciw wyrobowi pancerzy dla Rossyi, szwajcarski dlatego, że część ich dla pospiechu miała być wykonaną w Szwajcaryi. Ambasador rossyjski w Rzymie, ks. Urusow, jeździł w tej sprawie nadaremnie sam do Medyolanu, obecnie zaś upomina się o zastrzeżoną kontraktem karę w razie niedostarczenia towaru. Wątpić jednak trzeba, czy w razie procesu — gdyż Towarzystwo medyolańskie cofnęło dostawę — sądy włoskie uznają obowiązek dostarczenia pancerzy.... *D.*

Z pod berła rossyjskiego.

(Praktyczny projekt ministra skarbu. — Stan umysłów. — Fabrykanci łódzcy. — Zabiegi Niemców).

Wojna na Dalekim Wschodzie, mimo bezustanne urzędowe i półurzędowe zapewnienia o nienaruszonych zapasach kasowych, mocno nadwerężyła finanse rossyjskie, zmuszając ministra skarbu do projektowania coraz to nowych kombinacyj. Obecnie znaleziono praktyczne lekarstwo na niedobór: ministerstwo skarbu poleciło urzędom zapisać bezzwłocznie na dochód skarbu wszystkie depozyty, nie podniesione w ciągu lat dziesięciu, a *Kraj* dodaje ze swej strony, iż „rozporządzenie to jest w związku z potrzebą wzmocnienia funduszów skarbu w obec wydatków wojennych“. Sumy w ten sposób uzyskane, wypadną w ostatecznym rachunku wcale imponująco; w depozytach takich gromadzą się nieraz olbrzymie kwoty, wszak z jednej tylko kasy sądu petersburskiego przelano przed dziesięciu laty do skarbu przeszło milion rubli.

Zamachy, szczególniej w południowej Rossyi mnożą się z dniem każdym; w ciągu ostatnich dwóch tygodni raniono śmiertelnie naczelnika wydziału śledczego, p. Baranowa w Saratowie; w Bałachanach pod Baku zabito dyrektora zakładów naftowych Towarzystwa „Worotan“, inżyniera Melik-Dadajewa; podobny los spotkał parocha w miasteczku Dżumasi, kutaiskiej gubernii; w Kutaisie toczy się śledztwo o napad zbrojny na żołnierzy, eskortujących więźniów politycznych itd. itd. Jeśli do tego dodamy bezustanne wrzenie wśród Ormian i Finlandczyków; tajemne knowania wśród kształcącej się młodzieży żydowskiej, której liczni reprezentanci dostają się co pewien czas pod klucz i znikają bez wieści; wreszcie peryodycznie powtarzające się rozruchy antiżydowskie i powszechne niemal niezadowolenie wśród inteligencyi — wówczas w całej grozie przedstawi się nam smutna obecna doba olbrzymiego imperyum i zrozumiemy dla czego — mimo rosnące rozdrażnienie — niemal wyłącznie same tylko rezerwy maszerują na plac wojny rossyjsko-japońskiej.

Wojsk czynnych rząd z europejskich gubernii ruszyć nie może; mobilizacya coraz to nowych rezerw odrywa tysiące ojców rodzin od ognisk domowych i pracy na chleb codzienny; powstaje jakby zaklęte koło, z którego drogi wyjścia znaleźć niepodobna.

Co chwila donoszą pisma o bankructwach fabryk, opierających byt swój cały na handlu ze Wschodem. Wojna i tutaj dała się we znaki, pociągając za sobą wiele ofiar. Istnieją jednak fabryki, które dobry interes zrobiły na wojnie. W Łodzi n. p. rząd zamówił 500.000 koszul, milion rękawic wełnianych, oraz 12 milionów arszynów płótna na cele wojenne, a tabor kolejowy — jak donoszą pisma łódzkie — nie może nastarczyć wagonów do transportu materyałów, przeznaczonych do Mandżuryi. Koleje łódzkio przywiozły w lipcu 4,977.000 pudów, wywiozły 848.574 pudów. Dowóz samego węgla wynosi 3,580.000 pudów. Fabrykanci urządzili w Augsburgu w Niemczech skład własny dla sprzedaży przędzy, w skutek czego związek fabrykantów niemieckich zwołuje naradę, chcąc się pozbyć niespodziewanej konkurencyi.

Niemcy, zdobywszy już centrum przemysłowe Łódź, pragną z kolei zawojować Kalisz. Na razie wystąpili z projektem zmniejszenia liczby nabożeństw w języku polskim w kościele ewangelickim, natrafili jednak na opór samego pastora.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Raport generała Stössla.
(Telegramy).

Petersburg. (Oficyalnie.) Generał Stössel w telegramie do cara z dnia 28 sierpnia donosi: Wczoraj o godz. 3 rano Japończycy zaatakowali podczas gwałtownego wichru nasze pozycye na lewem skrzydle mianowicie jeden fort i górę Kudiaucza. Atak na wszystkich punktach odparto. Nasze straty były nieznaczne. Zginęło 3 oficerów, a 2 oficerów i 98 żołnierzy jest rannych. Wszyscy ranni znajdują się w opiece lekarskiej. Zwłoki poległych Japończyków grzebią nasze wojska. Nieprzyjaciel atoli utrudnia tę pracę, strzelając do odddziałów Czerwonego Krzyża.

Drugi telegram generała Stössla do cara z dnia 2 września donosi: Dziś w nocy nieprzyjaciel rozpoczął ogień działowy i równocześnie wykonał atak na górę Wysoką i Długą. Przednie straże nasze jednakże wcześnie spostrzegły nieprzyjaciela i również rozpoczęły silny ogień. Jedna kolumna nieprzyjacielska maszerując przez dolinę natrafiła na minę, która automatycznie eksplodowała. Znaczna liczba nieprzyjaciół wyleciała w powietrze. W przeciągu jednej godziny atak odparliśmy. Nasze straty są nieznaczne. Ranni są 1 oficer i 7 żołnierzy.

Nowa pozycya Rossyan koło Tienlinu.

Tokio. *(Biuro Reutera).* Marszałek Oyama donosi, że znaczny oddział rossyjski spostrzeżono na terytoryum na południe od rzeki Hun, gdzie Rossyanie usypali koło Tienlinu po obu brzegach rzeki Liao obronne szańce.

Pościg Rossyan.

Tokio. *(Biuro Reutera).* Generał Nodzu donosi, że najgwałtowniejsza walka, w jakiej japońska armia dotychczas brała udział, odbyła się dnia 3 b. m. Pułk XX. stracił obu swych komendantów i czterech dowódzców batalionów i musiał wykonać cały szereg rozpaczliwych szturmów, zanim mu się udało wyprzeć nieprzyjaciela z ufortyfikowanych stanowisk. Pułk ten nie miał w końcu wcale wyższych oficerów, prócz jednego kapitana. Oficer Jegany objął dowództwo i kierował dalszymi atakami wśród okrzyku „Banzaj“. Rezerwy wypełniały spiesznie linię frontową. Żołnierze szli naprzód mimo drucianych zapór i innych przeszkód i z okrzykiem „Banzaj“ zajęli szturmem rossyjskie fortyfikacye. Jeden batalion tego pułku stracił wszystkich oficerów, a podoficer objął dowództwo. Straty tego pułku wynosiły 1200—1300 ludzi. Mimo zmęczenia żołnierzy podjęto dnia 4 b. m. dalszy pościg. Brak mostów zmusił Japończyków do pozostauia na południe od rzeki Taitse.

Raport Kuropatkina.

Petersburg. Telegram Kuropatkina do cara z dnia 11 b. m. opiewa: Na podstawie otrzymanych szczegółowych relacyj od poszczególnych korpusów o przebiegu ciężkich walk w czasie od 26 sierpnia, jestem w stanie złożyć następujące sprawozdanie:

Armia mandżurska była dnia 26 sierpnia podzielona na 3 grupy. Pierwsza zajęła obszar między Hegron a Anping na lewem skrzydle, środek był ustawiony koło Liandiasian, a prawe skrzydło koło Anszanczan. Tego samego dnia podjęli Japończycy kroki zaczepne na całej linii. Centrum koło Liandiasian odparło wszystkie ataki nieprzyjaciela. Na lewem skrzydle udało się nam po zaciętych walkach utrzymać się na głównych pozycyach koło Anping. Nieprzyjaciel zajął tu tylko jedną naszą pozycyę i zagroził linii odwrotowej naszego lewego skrzydła wzdłuż doliny rzeki Lan. Wyprowadziłem wszystkie korpusy na przednie pozycye przed Liaojanem, a pozycyi koło Liandiasian i Anpingu użyłem do wyzyskania czasu i przyprawienia nieprzyjaciela o ciężkie straty. W skutek górzystej okolicy na froncie zachodnim i rozmokłych od deszczu dróg na froncie południowym, był dwudniowy marsz bardzo uciążliwy i wykonany został tylko dzięki niezwykłemu poświęceniu wszystkich żołnierzy na wschodniem skrzydle. Udało się nam tutaj przewieźć całą artyleryę i tabory. Jeszcze cięższy był marsz przez dolinę. Środkowej i lewej kolumnie udało się również szczęśliwie przewieźć całą artyleryę i tabor do Liaojanu. Dalej bardzo trudny był marsz na zachód od linii kolejowej. — Nieprzyjaciel zaatakował znacznemi siłami naszą tylną straż, która musiała stoczyć z nim zacięte walki. Baterye podczas dalszego marszu ugrzęzły w bagnach i musiano im pospieszyć z pomocą. Celem ich ochrony pozostała tylna straż pod dowództwem generał-majora Rutkowskiego dłużej na pozycyach, aniżeli by to się stało w innych okolicznościach. Oddział ten odniósł ciężkie straty. Generał-major Rutkowski i podpułkownik Raben polegli. Mimo wszelkich wysiłków i ofiar musieliśmy cofnąć artyleryę

Dnia 29 sierpnia została cała armia ściągnięta do Liaojanu. Pierwszy korpus obsadził prawy brzeg rzeki Taitsi a drugi lewy brzeg. Dnia 30 i 31 sierpnia atakowali Japończycy z ogromną energią nasze najbardziej wysunięte pozycye, lecz wszędzie odparto ich z ogromnemi stratami. Nasze prawe skrzydło i centrum wykonało podczas walki kilka ataków, które przemieniły się w zacięty bój na bagnety. Tak rezerwę specyalną jak i ogólną musiano wciągnąć do walki. Dnia 31 sierpnia przeprawiły się znaczne oddziały Kurokiego na prawy brzeg rzeki Taitsi. Dnia 30 i 31 nasze lewe skrzydło, naprzeciw którego szedł Kuroki, było stosunkowo słabo atakowane. Można było z tego wnosić, że główne siły Kurokiego przedsiębiorą obejście naszego lewego skrzydła i odcięcie naszego połączenia. Wśród tych okoliczności zdecydowałem się cofnąć wojsko z najbardziej wysuniętych pozycyj na główne stanowiska i zwrócić znaczne siły przeciw Kurokiemu, by go odeprzeć do rzeki Taitsi, która w jedynem tylko miejscu była możliwą do przejścia. Manewr ten wykonano z dobrym skutkiem. Nie będąc niepokojeni przez Japończyków, rozpoczęliśmy opróżnianie naszych najbardziej wysuniętych pozycyj, które już oddały nam wielkie przysługi, gdyż umożliwiły osłabienie nieprzyjaciela i zadanie mu wielkich strat.

Dzięki podjętym krokom udało się w nocy na 1 września mimo ciemności wszystkie nasze wojska, przeznaczone do ataku, przeprawić na prawy brzeg rzeki Taitsi. Dopiero koła wieczora tego dnia obsadził nieprzyjaciel opróżnione przez nas przednie pozycye i otworzył ogień działowy na Liaojan. W ręce nieprzyjaciela nic nie wpadło. Dla armii przeprawionej na prawy brzeg rzeki Tąitsi miałem następujący plan: Armia ta miała się rozwinąć między Sikwantun a wzgórzami koło kopalni węgla w Jentai. — Kopalnię tę miał obsadzić oddział generał-majora Orłowa, złożony z 13 batalionów. Za środkowy punkt operacyj obrałem pozycyę koło Sikwantun; armia miała wykonać obrót na lewo, by zaatakować pozycye japońskie, które się rozciągały nad Taitsi koło miejscowości Kwantun w kierunku wzgórz Jentaj. Ataki zaczęły się 2 września. W nocy na 2 września doniósł mi dowódca armii na prawem skrzydle, że Japończycy wykonali w nocy atak i zajęli bardzo dla nas ważną część pozycyj w kierunku północno-wschodnim od Sikwantun. Ponieważ broniący tej pozycyi pułk musiał się cofnąć, byłem zmuszony zmienić pierwotny plan i na dzień 2 b. m. jako pierwsze swe zadanie postawić ponowne zdobycie tej pozycyi. Dopiero koło wieczora tego dnia były wzgórza Sikwantunu i Samaj napowrót w naszych rękach. Około 6 godziny wieczorem rozpoczęliśmy atak na wzgórza na północny wschód od Sikwantun. Z początku atak nasz nie był uwieńczony skutkiem, lecz ponawialiśmy go mimo ciemności i zdobyliśmy te wzgórza, które następnie kilkakrotnie przechodziły naprzemian to w nasze ręce, to w ręce Japończyków. Ponieważ oddziały pomięszały się, trudno było utrzymać w rękach kierownictwo. Po kilku atakach udało się nam utrzymać na stanowiskach na wzgórzach. W ten sposób spełniono zadanie, wyznaczone na dzień 2 b. m. prawemu skrzydła. Tego samego dnia na lewem skrzydle w kierunku kopalni Jentaj zajął oddział Orłowa na wzgórzach na południe od kopalni bardzo silne stanowisko z frontem w kierunku południowym i rozpoczął ogień z 2 bateryj na nieprzyjaciela, który stał w oddaleniu kilku wiorst na południe. Podczas tego znajdowało się lewe skrzydło korpusu w odległości jeszcze tylko 2 wiorst od prawego skrzydła oddziału Orłowa. Celem udzielenia pomocy wojskom, które zajęły Sikwantun, odwołał Orłow część oddziału ze wzgórza i posłał ją naprzód, w kierunku wschodnim do Sahutun. Wojko musiało przejść okolicę, pokrytą wysoką trawą, gdzie nieprzyjaciel przyjął je ogniem. Wojsko to straciło kierunek i cofnęło się. Pozostałe oddziały na wzgórzach również cofnęły się na zachód. W walce odniósł generał major Orłow rany, a generał Somin poległ. Po opuszczeniu tych pozycyj na wzgórzach, które miały służyć za punkt oparcia podczas przemarszu lewego skrzydła, przez nasze wojsko, obsadzili Japończycy około godziny 5 po południu całe pasmo wzgórz i kopalnie w Jentai.

Sotnie kozaków syberyjskich pod wodzą generał majora Samsonowa, broniły do ostatka bardzo skutecznie naszych pozycyj, poczem zmuszone były do ich opuszczenia.

Korpus lewego skrzydła musiałby był atakować silne pozycye nieprzyjacielskie na wzgórzach. To zaś było dla korpusu, który w ostatnich pięciu dniach ciężkie poniósł straty, za trudnem zadaniem; korpus cofnął się tedy do wsi Lianku. Ponieważ zajęte przez nas ważne pozycye koło Sikwantun, o które miało się opierać prawe skrzydło maszerującej armii, musiały być w nocy z 2 na 3 opróżnione, postanowiłem cofnąć się do Mukdenu i wykonałem ten plan w czasie do 7 b. m.

Opróżnianie Liaojanu zaczęło się 3 b. m. i 4 rano było ukończone. Wszystkie zapasy dla naszych wojsk zostały w zupełności wywiezione i tylko jeden skład, zawierający zapasy na 8 dni, zniszczyliśmy, nie mogąc tych zapasów uwieźć. Wojska cofnęły się w zupełnym porządku. Nieprzyjacielski pościg odparto.

Dnia 3 i 4 b. m. przedsięwziąłem kroki celem przeszkodzenia obejściu naszej armii ze wschodu. Nieprzyjaciel z południa nie ścigał nas energicznie, lecz od wschodu przeszła armia Kurokiego do ataku. Nasze wojsko, zajmujące stanowiska z Hayengu, musiały w nocy na 5 b. m. stoczyć zaciętą walkę. Utrzymaliśmy tu nasze pozycye, lecz straty tylko jednego pułku wynosiły około 500 ludzi.

Dnia 5 wieczorem nie było już nie-

bezpieczeństwa równoczesnego ataku nieprzyjaciela na nasz front i lewe skrzydło.

Wśród ogromnych trudności dotarło wojsko nasze z artyleryą i taborami aż do Mukdenu w dniu 7 b. m.

Silna straż tylna, złożona z kawaleryi osłaniała odwrót. W walkach od 30 sierpnia nie zdobył nieprzyjaciel żadnych łupów. Oddziały pionierów oddały armii wielkie usługi przez wyszukiwanie odpowiednich dróg i pomoc w przewożeniu taborów.

Obóz japoński pod Liaojanem.

Petersburg. Sprawozdawca *Rossyjskiej Agencyi telegraficznej* donosi z Charbina: Japończycy wstrzymali dalszy marsz na północ. Ich straże przednie opuściły Szache i wróciły do Jentai. *Gros* armii japońskiej obozuje koło Liaojanu. Przypuszczają, że Japończycy są tak osłabieni walkami koło Liaojann, że na razie dalszy ich marsz zdaje się być nieprawdopodobny.

W Porcie Arthura.

Paryż. Według doniesienia tutejszych dzienników, zdarza się wśród załogi Portu Arthura ogromna ilość wypadków obłąkania. Położenie ludności cywilnej jest rozpaczliwe. W ostatnich dniach był tam brak wody do picia.

* * *

Gibraltar. Okręt „Ortona“ przywiózł wiadomość, że wczoraj o godzinie kwadrans na 6 wieczorem widział rossyjski krążownik, w chwili, gdy ten wysyłał oficera na pokład okrętu „Derwey“ przybywającego z Kardifu,

Petersburg. Zapewniają, iż rząd amerykański zarządził, aby statek rossyjski „Lena“ do pewnego oznaczonego terminu albo opuścił port San Francisco, albo się rozbroił.

Car o wojnie.

Daily Express donosi, że książę Ludwik Battemberski, bawiąc przed paru tygodniami w Petersburgu, jako zastępca króla angielskiego podczas chrzcin carewicza, rozmawiał z carem o wojnie i lekko napomknął o możliwości pośrednictwa.

W tej chwili jednak car powstał i oświadczył:

— Dopóki zostaje choćby jeden żołnierz rossyjski i jeden rubel znajduje się w kasie państwowej, ja wojnę tę, do której Japonia mnie zmusiła, będę dalej prowadził, bez względu na to, ile jeszcze klęsk doznamy. Nic nie zmieni mego postanowienia.

Polacy pod Liaojanem.

Russkij Inwalid ogłosił pierwszą listę oficerów, poległych i ranionych pod Laojanem. Na liście ranionych znajdują się między innemi następujące nazwiska: Podporucznicy 1 wschodnio-syberyjskiego pułku strzelców Stanisław Grudzicki i Arkadyusz Pinchusowicz, sztabskapitan 4 pułku strzelców Edward Sokołowski, z 21 pułku strzelców: porucznik Józef Wiwatowski i chorążowie Stefan Jeżewski i Czesław Rzeniecki, podporucznik 23 pułku strzelców Stanisław Mianowski, podporucznik 6 pułku jenisejskiego piechoty Michał Kiminski, chorąży 7 pułku krasnojarskiego piechoty Stanisław Nowogrodzki i podporucznik 6 brygady artyleryi wschodnio-syberyjskiej Anatol Krzyżanowski (pozostał w szeregu) Nadto ulegli kontuzyi: chorąży 24 pułku strzelców Woźnicki i porucznik 7 pułku krasnojarskiego piechoty Adam Zieniewicz.

Siły japońskie w bitwie pod Liaojanem.

Köln. Ztg. donosi z Petersburga, że według urzędowych sprawozdań rossyjskich, opartych na najściślejszych danych, ogólna liczba wojsk japońskich, które walczyły pod Liaojanem wynosiła 500.000 ludzi i 700 dział. Tylne straże japońskie składały się z 40.000 Korejczyków i 30.000 Chińczyków wyćwiczonych po europejsku. Potwierdza tę informacyę urzędowy organ rossyjskiego ministerstwa wojny *Russkij Inwalid*, który twierdzi, że Japończycy mogą z łatwością wysłać w pole przeszło milion zbrojnego żołnierza. *Russkij Inwalid* twierdzi, że wobec tego Kuropatkin którego armia jest znacznie słabszą, i nie posiada dostatecznej ilości zapasów, musiał ustąpić. Na podziwienie przecież zasługuje mistrzowstwo, z jakiem Kuropatkin umiał utrzymać armię swoją w całości pomimo tak wielkiej przewagi nieprzyjaciół. Obecnie rząd rossyjski musi zdobyć się na największe wysiłki i użyć wszystkich środków, aby zyskać liczebną przewagę nad Japończykami.

Wiek generałów japońskich.

Bardzo ciekawe zestawienie wieku generałów japońskich ogłaszają dzienniki londyńskie. Marszałek margrabia Jamagata liczy 66 lat, marszałek margrabia Oyama 61, generał hrabia Nodzu 62, margrabia Katsura 56, generał baron Kuroki 60, generał baron Oku 57, generał baron Nogi 54, generał baron Kodama 52, generał książę Fuszimi 46, generał baron Hasegawa 54, generał baron Okazawa 60, generał wicehrabia Sakuma 58 i generał baron Niszi 58 lat.

KRONIKA

Lwów, 15 września

— **JE. P. Namiestnik** Andrzej hr. Potocki przybył dnia 9 b. m. po południu do Jarosławia i udał się wprost do c. k. starostwa, gdzie podczas nieobecności starosty, który wyjechał w sprawach urzędowych, zwiedził biura i skonstatowawszy zadowalający stan agend, pospiesznym pociągiem powrócił do Lwowa.

Wiadomości, podane w tej mierze w niektórych dziennikach, są o tyle znacznie przesadzone, że tylko jeden urzędnik, który w owym czasie powinien był znajdować się w starostwie, nie był obecny w biurze. Starostwo jarosławskie należy do najlepiej prowadzonych, a zawdzięcza to energicznemu i taktownemu postępowaniu starosty p. Grodzickiego.

— **Wybór uzupełniający posła na Sejm krajowy.** W dniu dzisiejszym odbywa się wybór uzupełniający posła na Sejm krajowy. Do godziny 1 w południe głosowało ogółem 2442 wyborców. Prof. dr. Stanisław Głąbiński otrzymał 1857 głosów, a mianowicie w sali I. — 280, w sali II. — 267, w sali III. — 249, w sali IV. — 193, w sali V. — 528, w sali VI. — 340.

Wiceprezydent sądu kraj. wyższego dr. Jan Dylewski otrzymał głosów 585 a mianowicie: w sali I. — 62, w sali II. — 73, w sali III. — 61, w sali IV. — 69, w sali V. — 95, w sali VI. — 225.

— **Z c. k. kolei państwowych.** Z chwilą otwarcia ruchu na nowo wybudowanym szlaku kolei Rakonitz-Laun w Czechach, wynosić będzie cała długość linij kolejowych podległych dyrekcyi w Pradze 1794.300 klm., zaś dyrekcyi w Pilznie 1514.570 klm. Ogólna zaś długość sieci kolei państwowych wzrosła do 12,601.959 klm.

— **Pomnik Mickiewicza** rośnie z dniem każdym w górę: olbrzymie bloki różowego granitu, powiązane żelaznemi klamrami, spojone cementem, piętrzą się w stopnie i gzemsy, a cała architektoniczna strona kolumny już obecnie rysuje się w sylwetce, pomyślanej bardzo pięknie, rozwiązanej z artystycznym smakiem. Dzisiaj ustawiają robotnicy cokół, złożony z czterech płyt 2-metrowej przeszło wysokości, po nad nim stanie jeszcze siedm — wliczając już i sam kapitel — złomów granitu; kamieniarskie roboty ukończone zostaną w pierwszych dniach października, poczem co najmniej tydzień wypełni montowanie odlewów bronzowych: wieszcza, geniusza, znicza, tarczy herbowej i napisu.

Publiczność widząc zabiegi i pracę komitetu, powinna tem chętniej stanąć mu z pomocą i dozbierać resztę brakującej kwoty.

— **Prof. Henryk Melcer Szczawiński** przybył na parę dni do Lwowa, dla odbycia pierwszych lekcyj w szkole p. Ottawowej.

— **Poświęcenie** i otwarcie nowego domu lwowskiej Polikliniki powszechnej, odbędzie się dnia 17 b. m. o godzinie 12 w południe przy ul. Lindego 5.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek, w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Zmiennie, miejscami opady, wiatry; w Galicyi zachodniej: przeważnie pochmurno, deszcz, wiatry.

— **Na tron przenośny** dla cudownego obrazu Najświętszej Matki Boskiej w katedrze lwowskiej znajdującego się, złożyły w dalszym ciągu pp.: Edwardowa Strojnowska 20 koron, Marya Pomiankowska 10, Anna Glixellowa 10, Bronisława Krynicka 4, Emilia Laskowska 3·50, Wilhelmina Monné 4, Karol Sawicki 1·4, Julia Gołczewska 3, Karolina Seredyńska 5, K. Niebrzydowski 2, Aleksandra Papée 2, Wanda Kłosowska 5, Zofia Kłosowska 5, Helena Skrzyszewska 3, Michałowa Lemiszewska 2, Teofila Wartanowicz 10, Józefina Karczyńska 1, H. De Laveaux 4, Antonina Piątkowska 1·25, Michałowa Banesch 3, Petronela Kicka 2, Melania Krzaczkowska 2, Emilia Chowańcowa 6, Aleksandra Narajewska 2, L. 3, P. L. 2, Bogdanowiczowa 5, Ochocka 5, Marcinowa Milbrowa 10, H. S. 2, Józefa Franz 10, Eleonora Mejbaumowa 2, Lubina Janowiczowa 2, Zofia Sciborska 5, Fryderykowa Koerberowa 5, Tadeuszowa Bobrzyńska 5, Marcelowa Białobrzeska 5, Wincentowa Tarnawska 2, Olga Matauszek 5, Marya Wiczkowska 5, Franciszka Teodorowiczowa 10, Zofia Lerska 10, Anna Hohn 10, Ewa Wolfstahlowa 10, Mrozowicki 4, Helena Makarewicz 2, Julia Skrochowska 2, Zuzanna Szeiffowa 5, Niwińska 5, Ludwika Górecka 10, Adela Dawidowska 3, Felicya Węclewska 2, Bronisława Mokrzycka 10, Maryanowa Łomnicka 10, Albertyna Łobaczewska 3, Helena Starzecka 2, Tekla Höflingerowa 10, J. M. 4, G. S. 1, Julia i Marya Abgarowicz 5, Oktawia Postępmpska 2, Makajowa 1. Stanisławowa Michalewska 1, Jadwiga Michalewska 1, Marya Titzowa 1, Marya Nowak 1, Orlikowska 4, Ignacowie Killjanowie 5, Franciszka Swisterska 4, Walerya hr. Borkowska 20, Marya Dolińska 10, Michalina Witkiewiczowa 5, Olga Winiarska 5, Mieczysław, Stefania i Julia R. 3, Helena Bogdańska 5, Karolina Kmicikiewicz 4, Anna Siemasz 6, Marya Flachowa 2, Domicela Hoffmann 10, Andrzejowie Broniewscy 2, M. Serednicka 2, Laura Kretowiczowa 10, Włodzimierzowa Gniewoszowa 10, Zofia Artwińska 10, Leontyna Terlecka 5, Kazimierzowa Lenartowiczowa 6, Tekla Setti 10, prof. dr. Gluziński 20, Marylka Lenartowiczówna 4, J. G. 1, Filipina Dewechy 20·10, Marya Łempicka 7, S. Brzezińska, J. Mullbauer, Fl. Krzyżanowska 4, Kamila Rawska 1, R. M. 4, firma Stachiewicz i Abrysowski 20, Zygmunt Krzyszkowski 3·30, Zofia Piotrowska 3, Marya Kokurewiczowa 2·40, Marya Krykiewiczowa 2, Jadwiga Holzer 10, Feliks i Anna Kowalscy 4, Adela Smołuchowa 2, Anna Wrońska 10, W. L. 2, Józefa Stögbauerowa 2, P. Patlewiczowa 2, Aniela Leżańska 2, Aleksandra Krzyżanowska 3, M. J. 4, Marcela Małachowska 25, Ludwik Samolewicz 10, J. N. 4, A. Maksymczuk 2, N. N. 1 rubel, K. Liszkiewicz 4, S. S. 2

Datki przyjmuje p. Michalina Michalska we Lwowie ul. św. Michała 6.

— **Odszczególnienie polskiego artysty.** *Nowa Reforma* donosi, że Najd. Arcyksiążę Eugeniusz wezwał profesora krakowskiej Szkoły przemysłowej artystę-rzeźbiarza p. Jana Raszkę do swej rezydencyi w Werfen pod Salzburgiem, celem udzielenia niektórych wskazówek i szczegółów dekoracyjnych dla zamku Arcyksięcia, który się właśnie restauruje.

Prochownia na Bogdanówce. Wdrożone przez gminę m. Lwowa o zniesienie rejonu zakazu budowania w pobliżu prochowni nr. 4 na Bogdanówce (za rogatką Gródecką) rokowania dały ten wynik, że Ministerstwo wojny zasadniczo zgodziło się na przeniesienie tej prochowni do Rzęsny polskiej w pobliżu magazynu dynamitowego pod warunkiem, że strony interesowane dostarczą na ten cel odpowiedniego budynku o powierzchni 875 metrów kw., rozszerzą w Rzęśnie strażnicę, urządzą studnię z wodą do picia, oraz dogodną drogę między nowym magazynem a dworcem kolejowym w Rzęśnie polskiej. Dzisiejszy budynek magazynu amunicyjnego nr. 4, jako też sąsiadujące z nim remiza wozów i strażnica pozostałyby i nadal własnością skarbu wojskowego, ale zakaz budowania zostałby zniesiony, gdyż w budynku amunicyjnym nadal nie przechowywanoby żadnych tego rodzaju materyałów. Ponadto, by stronom interesowanym dać dowód, iż wojskowość pragnie zaznaczyć swe stanowisko obywatelskie i przychylność dla tej sprawy, reprezentanci XI korpusu, delegowani we Lwowie do rokowań z przedstawicielami gminy, oświadczyli na podstawie upoważnienia z Ministerstwa wojny, że do kosztów nowego magazynu amunicyjnego, strażnicy, studni i drogi, przyczyni się skarb wojskowy kwotą, odpowiadającą wartości gruntu i istniejącego na nim dziś magazynu na Bogdanówce.

W toku rokowań wyłoniła się jeszcze inna alternatywa, obejmująca budowę innych jeszcze budynków, w zamian za odstąpienie stronom interesowanym całego areału z budynkami na Bogdanówce. Reprezentanci gminy poruszyli przytem sprawę zużycia tych budynków na cele, do jakich służą dwa arsenały, istniejące we Lwowie przy ul. Podwale.

Magistrat, który tymi dniami sprawę tę rozpatrywał, oświadczył się za traktowaniem odrębnie sprawy arsenałów lwowskich; co zaś do alternatywy pierwszej wskazał, że należałoby nawiązać ze stronami prywatnemi rokowania w tym kierunku, by one do kosztów budowy przyczyniły się w stosunku 25 halerzy od 1 metra kw. zabudowanej lub zabudować się mającej przestrzeni; strony interesowane dotąd zgodziły się na 10 h. od metra kw., przeto na gminę samą, która bezpośrednio żadnych ztąd nie miałaby korzyści, spadłby zbyt wielki wydatek, bo około 40.000 K., z ogółu preliminowanych kosztów w kwocie blisko 50 000 K., w razie przyjęcia alternatywy pierwszej.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa karna przeciw 43-letniemu Maciejowi Lasocie, gospodarzowi gruntowemu z Lipia koło Narola, ojcu 3 dzieci, o zbrodnię usiłowanego skrytobójczego morderstwa, dokonanego w połowie marca b. r. na osobie siostry zmarłej swej żony, Emilii Rogalównej, przez wsypanie azotanu strychniny do kwaśnego mleka. Powodem zbrodni miała być zemsta rzekomo za to, że Rogalówna odrzuciła propozycyę małżeńską Lasoty.

Rozprawa zakończyła się wczoraj wieczorem. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy w postawionem pytaniu głównem potwierdzili 8 głosami fakt wsypania do mleka trucizny, wykluczając zarazem zamiar skrytobójczego morderstwa, wydał trybunał wyrok uwalniający Lasotę od winy i kary.

— **Prezesem** Rady powiatowej w Jarosławiu wybrany został Jerzy ks. Czartoryski, a jego zastępcą dr. Adolf Dietzius.

△ **Kradzież w pociągu kolejowym.** P. J. Malawski doniósł dziś tutejszej policyi, że w pociągu kolejowym, zdążającym wczoraj wieczorem z Krakowa do Lwowa, skradziono mu w czasie snu w okolicy Jarosławia 170 koron.

△ **Na gorącym uczynku** kradzieży w mieszkaniu pani Anny D., właścicielki realności przy ul. Pańskiej l. 17, schwytano dziś przed południem żebraka Ilka Ołeksowa. Osadzono go na razie w aresztach policyjnych.

△ **Do odkrytej studni** na dziedzińcu realności przy ul. św. Zofii 7 a), wpadł wczoraj wieczorem 3-letni chłopiec Gustaw Stelczyk. Wyciągnięto go z niej natychmiast w stanie nieprzytomnym a wezwane pogotowie Tow. ratunkowego po dłuższych zabiegach przywróciło dziecko do normalnego stanu.

△ **Znaczna kradzież.** Do biura Kasy chorych zgromadzenia towarzyszy i związku introligatorskiego, mieszczącego się w realności przy ul. Blacharskiej 5, dostali się wczoraj złodzieje a rozbiwszy szafę, zabrali z niej żelazną kasetkę, zawierającą 400 K. gotówką i kilka książeczek gal. Kasy oszczędności na przeszło 2600 koron.

Policya czyni energiczne poszukiwania, celem wykrycia sprawców.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Tarnowie, Fryderyk Mach, em. podpułkownik, w 68 roku życia.

— **Czyj jamnik?** W Grzybowicach małych pod Lwowem przytrzymał Hryć Leńko w dniu 1 b. m. małego czarnego jamnika. Właściciel może odebrać psa u nazwanego gospodarza.

— **Samobójstwo ucznia.** Z Janowa donoszą: Na stacyi kolejowej w Wereszycy w mieszkaniu tamtejszego naczelnika stacyi p. Lekwarskiego, odebrał sobie onegdaj w nocy życie celnym wystrzałem z rewolweru siostrzeniec jego, 18-letni Dyonizy Grzybowski, uczeń IV kl. gimnazyalnej. Powodem samobójstwa miała być niechęć do życia.

— **Ojcobójczyni.** Z Mszany dolnej donoszą: W Mszanie górnej znaleziono w tych dniach nad ranem wiszące na drzwiach chaty włościanki Franciszki Niedospiałowej zwłoki 70-letniego jej ojca, Józefa Fliga. Zawiadomiona o wypadku żandarmerya, przeprowadzając dochodzenia stwierdziła, że Flig został zamordowany a następnie dla zatarcia śladów zbrodni, powieszony na drzwiach. Podejrzaną o popełnienie tej zbrodni córkę Fliga, Niedospiałową, aresztowano i odstawiono do aresztów tutejszego sądu powiatowego.

— **Pięć** zagród włościańskich obrócił onegdaj pożar w perzynę w gminie Uherce, powiatu samborskiego. Spalone budynki, wartości około 6600 K., były ubezpieczone w krakowskiem Tow. wzajemnych ubezpieczeń na 4000 K. Podejrzanych o wzniecenie pożaru małżonków Tomasza i Annę Łopusiewiczów aresztowała żandarmerya.

— **Zakopane listy i przekazy.** Z Krakowa donoszą nam: Uczniowie gimnazyalni wykopali na gruntach za ulicą Koletek paczkę listów z Ameryki i przekazów pochodzących z kwietnia b. r. Przekazy te i listy wręczono policyi. Zakopał je tam widocznie ktoś z personalu pocztowego.

— **Sprzeniewierzenie na poczcie.** Z Wadowic donoszą: Przez dwa dni ubiegłe toczyła się w tutejszym sądzie obwodowym rozprawa karna przeciw oficyałowi pocztowemu A. Zdzieńskiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie znacznej kwoty, pochodzącej z przekazów, nadeszłych z Ameryki.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał uwolnił Zdzieńskiego od oskarżenia, polecił go jednak zatrzymać nadal w więzieniu, gdyż prokurator Państwa wniósł przeciw niemu skargę o sprzeniewierzenie 160 K. na szkodę kółka śpiewackiego w Oświęcimiu, którego Zdzieński był skarbnikiem.

— **Romantyczna ucieczka.** Do *Nowej Reformy* donoszą: Zirla Hermann, 16-letnia dziewczyna mieszkająca w Tłumaczu, upodobawszy sobie Iwana Kaczorkę, zabrała swej rodzinie 300 K. i powędrowała w świat z kochankiem. Za romantyczną parą rozesłano listy gończe.

— **Wystawa** rolnicza odbędzie się przy końcu b. m. w Czerniowcach.

— **Olbrzymie sprzeniewierzenie.** Z Wiednia donoszą: Wszelkie usiłowania celem ujęcia służącego Jennera, który — jak to już wczoraj donieśliśmy — zdefraudował z Banku centralnego niemieckich kas oszczędności w Czechach 250.000 K., dotychczas nie dały żadnego rezultatu. Jak się pokazuje, Jenner przed opuszczeniem banku, popsuł wszystkie telefony w banku, wskutek czego utrudnił bardzo porozumienie się z innymi bankami i policyą.

— **Zjazd** lekarzy słowiańskich odbędzie się w Belgradzie w czasie od 17—20 b. m.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek po raz pierwszy (nowość) „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w 3 aktach

z prologiem L. Krenna i K. Lindaua; przekład W. Rapackiego, syna. Muzyka Józefa Hellmesbergera. W przedstawieniu biorą udział panie Kliszewska, Łopatyńska, Miłowska, pp. Malawski, Lelewicz, Okoński, Paszkowski, Kratochwil, Kosiński. W roli hr. Willy debiutować będzie p. Ruszczyc z teatru ludowego.

W piątek po raz drugi „Publiczna tajemnica“, komedya w 3 aktach z francuskiego Piotra Wolffa.

W sobotę po raz drugi „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w 3 aktach z prologiem L. Krenna i K. Lindaua; przekład W. Rapackiego, syna. Muzyka Józefa Hellmesbergera.

Z Prus Królewskich.

IV.
Malborg.

Przed dwoma laty w maju wszystkie nasze dzienniki opisywały szczegółowo uroczystości malborskie, a mianowicie komentowały z niemałą radością fakt, że obecny Wielki mistrz zakonu krzyżackiego, Arcyksiążę Eugeniusz nie wziął osobiście udziału w tych uroczystościach, lecz ograniczył się wysłaniem wielkiego komtura ś. p. br. Bechtolsheima, a wielce dyplomatyczna odpowiedź tegoż dygnitarza na wzniesiony na jego cześć toast, również wielkie wywołała zadowolenie, nie tylko u nas, ale ogólnie w całym świecie katolickim.

Będąc tu nad Bałtykiem pospieszyłem więc i to dwukrotnie, do Malborga, który nas z tylu najrozmaitszych względów tak bardzo interesuje.

Z Zoppot pospiesznym pociągiem za półtora godziny dostać się można do Malborga, via Gdańsk i Tczew (Dirschau).

Kiedy się wjeżdża od strony Gdańska, na olbrzymi most kolejowy nad Nogatem, przedstawia się widzowi z prawej strony pociągu cały ogromny kompleks budynków, stanowiących przesławną niegdyś siedzibę Wielkich Mistrzów zakonu krzyżackiego.

Nie robi jednak zamczysko to w pierwszej chwili spodziewanego wrażenia, ponieważ leży za nisko, tuż nad brzegiem Nogatu, a chciałoby się koniecznie widzieć te mury usytuowane chociażby na skromnym jakimś pagórku.

Jesteśmy bowiem oddawna do takiej sytuacyi przyzwyczajeni, a zapominamy, że na tej wielkiej równinie nad Wisłą i Nogatem niema wogóle żadnych pagórków.

Zanim przystąpię do opisania zamku, a raczej zamków krzyżackich malborskich, muszę choć kilka podać dat historycznych, odnoszących się do przeszłości tej głównej siedziby zakonu braci teutońskich i ich stosunku do Polski.

Niemiecki zakon rycerski założony został podczas wojen krzyżowych w mieście Akkon, w Syryi w roku 1192. Na wezwanie księcia Konrada Mazowieckiego wysłał Herman von Salza, Wielki Mistrz zakonu, podwładnego sobie komtura Hermana von Balk w okolice nadbałtyckie, a to celem zawojowania pogańskich wówczas Prusaków, którzy zamieszkiwali nadbałtyckie równiny między Wisłą a Niemnem.

Tenże komtur Herman v. Balk rozpoczął w r. 1230 krucyatę przeciw Prusakom i mieczem i ogniem tępił pogaństwo; gwałtem i przemocą szerzył wiarę chrześciańską w tych okolicach.

Celem zabezpieczenia sobie panowania w zdobytym przemocą kraju, założyli krzyżacy w r. 1280 w ówczesnej Pomeranii konturyę malborską.

Zbudowano więc nad Nagatem silną twierdzę, w której atoli mieściło się początkowo tylko dwunastu rycerzy, naturalnie z odpowiednią liczbą knechtów i służby. Był to więc początkowo tylko rodzaj ufortyfikowanego klasztoru. Kiedy zaś upadło założone w Ziemi świętej królestwo jerozolimskie, a Zakon niemiecki nie mógł się dłużej utrzymać w Akkonie, który się dostał w ręce Saracenów, postanowił wielki mistrz Sygfryd von Feuchtwangen przenieść w r. 1309 siedzibę Zakonu i rezydencyę wielkiego mistrza do grodu Najświętszej Panny Maryi nad Nogatem, zwanego po niemiecku Marienburg, a przez lud polski zwany Malburgiem, albo Malborkiem.

Teraz dopiero Zakon teutoński, opierający się zresztą na przywilejach, otrzymanych od Papieżów i cesarzów niemieckich, wzrósł do nadzwyczajnej potęgi, która sięgała od Odry aż do fińskiej zatoki.

A punktem środkowym tej ogromnej potęgi, tego państwa teokratycznego, był zamek w Malborgu.

W epoce największego rozkwitu potęgi krzyżackiej, za panowania wielkiego mistrze Winricha z Kniprodu (1352—1383), która było złotym okresem krzyżactwa, rozszerzono więcej niż w czwórnasób początkowy zamek malborski.

Wtedy wzniesiono też wspaniały osobny pałac dla wielkiego mistrza i umieszczono na zewnętrznym chórze Kościoła zamkowego olbrzymi posąg Matki Boskiej, patronki tego potężnego grodu.

W bitwie pod Grunwaldem w r. 1410 złamał Władysław Jagiełło potęgę krzyżacką, a w r. 1466 na mocy tak zwanego traktatu toruńskiego poddały się Prusy Zachodnie dobrowolnie pod zwierzchnictwo Polski.

Malborg został teraz zamkiem królów polskich i był nim przeszło 300 lat, aż do pierwszego rozbioru Polski, a wielki mistrz krzyżacki przeniósł rezydencyę swoją do Królewca.

Wspaniały zamek malborski opustoszał jednak z czasem i uległ wielkiemu zniszczeniu, szczególnie w wieku siedmnastym w skutek rabunków w czasie wojen szwedzkich.

W roku 1772 po pierwszym rozbiorze Polski dostał się Malborg w posiadanie króla pruskiego Fryderyka II — Teraz zaczęła się dopiero prawdziwa, bo systematyczna dewastacya zamku. W pałacu wielkiego Mistrza (Meister-Gemach) urządzono wielką przędzalnię, zaś zamek rycerski (Hochschloss) przekształcono na koszary.

Dopiero po upadku Napoleona I. obudził się duch patryotyczny narodu niemieckiego, a opinia publiczna poczęła się głośno domagać restauracyi zamku Malborskiego.

W roku 1840 dokończono dopiero restauracyi Pałacu W. Mistrza, a od r. 1882 wzięto się do odrestaurowania głównego zamku rycerskiego (Hochschloss). Robota ta trudna i bardzo kosztowna trwała 22 lat i dopiero przed dwoma laty została skończona.

Dalsze zaś restauracye reszty budynków rozłożone są jeszcze na długie lata i prawdopodobnie nie prędzej, jak za dwadzieścia lat będą ukończone. Potrzeba bowiem na to jeszcze mnogich milionów i długich mozolnych studyów archeologicznych i technicznych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Teofil Gerstmann.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 26·05 do 26·15, *loco* Ołomuniec 26·10 do 26·20, *loco* Berno-Wiedeń 26·20 do 26.30, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 26 35 do 26·55. Cukier w kostkach: *prima* 82·— do 82·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń —·— do —·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·— do 9·50, galicyjska przeźroczysta 37·90 do 38·60. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najw. postanowieniem z d. 11 września b. r. najmiłościwiej zezwolić na wyrażenie dotychczasowemu Marszałkowi krajowemu księstwa Bukowiny Janowi Lupulowi Najw. uznanie za jego wieloletnią i pożyteczną na tem stanowisku działalność.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najw. postanowieniem z d. 11 września b. r. zamianować posła do Sejmu br. Jerzego Wassilkę Marszałkiem krajowym księstwa Bukowiny, a posła do Sejmu dr. Stefana Smal-Stockiego jego zastępcą w kierownictwie Sejmu.

List otwarty, w którym Roosevelt oświadcza, iż przyjmuje kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych w imieniu stronnictwa republikańskiego, został już ogłoszony. W liście tym, konstatując brak określonego programu ze strony demokratów, broni prezydent swojej polityki zagranicznej i sposobu, w jaki w Panamie, w Beyrucie w Tangierze i w Smyrnie, marynarka amerykańska, orędowniczka pokoju, tej polityce dopomogła. Stany Zjednoczone ocaliły trybunał pokojowy w Hadze od bezsilności, stwarzając z niego narzędzie międzynarodowego pokoju. Polityka zagraniczna Stanów była korzystną dla całego świata, oraz dla samychże Stanów. Wyrzeczenie się Filipińskich wysp, miałoby fatalne skutki. Nie liczonoby się już ze Stanami na Dalekim Wschodzie, w razie takiego kroku i w razie gdyby Stany nie były zawarły traktatu z Chinami, który nadzwyczajne korzyści przysporzy Amerykanom. Roosevelt odpycha każdą dążność identyfikowania kwestyi rewizyi taryf z kwestyą rozwiązania trustów. Na stronnictwo republikańskie liczyć można w sprawie amelioracyi systemu monetarnego. W razie dążności do zmodyfikowania systemu protekcyonistycznego, potrzeba będzie czynić to z wielką przezornością i umiarkowaniem. W końcu prezydent Roosevelt oświadcza, że nie ma kraju na świecie, który mógłby tak korzystną erę rozwoju wykazać jak Stany Zjednoczone w ciągu ostatnich lat siedmiu, pod administracyą czysto republikańską.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 15 września. *(Tel. pr.) Czas* donosi z Petersburga, że car przyjedzie niedługo do Skierniewiec, nie wiadomo atoli dotychczas, czy pojedzie do Spały, a to ze względu na carowę. Być może, że odbędzie się tam zjazd monarchów, gdyż cesarz Wilhelm oświadczył, że chce odwiedzić cara. W kołach dworskich utrzymują, że podróż cesarza Wilhelma do Skierniewic nie jest jeszcze zdecydowaną, ale prawdopodobną. Podniesioną także była z jednej strony możliwość zjazdu trzech cesarzy, ale zjazd ten nie przyjdzie do skutku z tego powodu, że Cesarz Franciszek Józef I. już przedtem wymówił się od wyjazdu za granicę, wobec króla Edwarda i króla Wiktora Emanuela.

Kraków, 15 września. *(Tel. pr.)* Po 40 latach pobytu w katordze i na osiedleniu w Krasnojarsku za udział w powstaniu z r. 1863 przybył tu w powrocie do Bożęcina włościanin Józef Grondek. Nie korzystał on z amnestyi i został na osiedleniu. Obecnie, gdy nie chciał przejść na prawosławie, władze rossyjskie wydaliły go.

Kraków, 15 września. *(Tel. pr.)* Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie członków sądu wystawy metalowej, zagajone przez prezydenta Lea. *Jury* wybrało wiceprezydentów i podzieliło się na 4 grupy. Jutro wieczorem odbędzie się przyznanie nagród.

Kraków, 15 września. *(Tel. pr.)* Wczoraj przez cały dzień dokonywały władze skarbowe rewizyj w poszukiwaniu za przemycaną z Rossyi na wielką skalę tabaką rossyjską. W mieszkaniach dwóch izraelitów znaleziono przeszło 3 0 paczek tabaki. Celem przetrzymania odstawiły władze do aresztu policyjnego Seliga Rosenberga i Henryka Spielvogla.

Wiedeń, 15 września. Najj. Pan przyjął dziś na osobnem posłuchaniu prezesa rumuńskiego gabinetu Sturdzę.

Wiedeń, 15 września. Na dzisiejszem posiedzeniu międzynarodowego kongresu prasy uchwalono, aby przyszłoroczny kongres odbył się w Leodyum w Belgii. Następnie czeski delegat Kammer w imieniu Towarzystwa czeskich dziennikarzy w Pradze, klubu prasy wiedeńskiej, Towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie, Związku literackiego polskiego w Wiedniu i Syndykatu prasy austryackiej, — uczynił wniosek z wezwaniem prezydyum kongresu, aby na przyszłym kongresie przedłożyło elaborat z odpowiednimi wnioskami, by na podstawie międzynarodowego traktatu zniesiono praktykę odbierania debitu dziennikom i wydalania zagranicznych dziennikarzy.

Wiedeń, 15 września. Jak dzienniki donoszą — na zgromadzeniu rady nadzorczej praskiego Towarzystwa przemysłu żelaznego *(Prager Eisen Industrie Gesellschaft)*, w dniu 26 b. m. i czeskiego Towarzystwa kopalnianego *(Böhmische Montan-Gesellschaft)* w dniu 27 b. m. uchwalona będzie fuzya obu Towarzystw. Czeskie Towarzystwo kopalniane zupełnie zleje się z praskiem Towarzystwem w ten sposób, że akcyonaryusze czeskiego Tow. otrzymają za 5 swoich akcyj trzy akcye praskiego Tow.

Hamburg, 15 września. *Hamburger Fremdenblatt* donosi, że na pokładzie pewnego okrętu przybyłego tam z wybrzeży zachodniej Afryki znaleziono kilka zdechłych szczurów. Ponieważ zachodzi obawa zawleczenia dżumy, wstrzymano wyładowywanie towarów i zarządzono badania.

Sofia, 15 września. W tutejszych kołach politycznych przyjęto wiadomość o wizycie ks. Ferdynanda w Wiedniu z wielkiem zadowoleniem. *Weczerna Poczta* pisze, że Bułgarya może także do siebie odnieść zaszczyt, który był udziałem ks. Ferdynanda. Za to cały kraj musi być wdzięczny Monarsze Austro-Węgier. Rządowy dziennik *Nowy Wiek* wywodzi, że świetne i przyjazne przyjęcie ks. Ferdynanda w Wiedniu musi ze względu na stosunek księstwa do Monarchii Austro-Węgierskiej napełnić serce każdego Bułgara szczerą radością i zadowoleniem. Przyjęcie księcia jest dowodem, że czczony przez cały świat Monarcha Austro-Węgier nabrał przekonania, iż Bułgarya pod rządami ks. Ferdynanda jest tylko żywiołem pokoju i postępu. Tak więc przyjęcie to jest dla Bułgaryi ostatecznym i najważniejszym aktem wzmocnienia jej międzynarodowego i politycznego stanowiska w Europie.

Ateny, 15 września. Dzienniki donoszą, że prezydent ministrów Theotokis nie chciał przyjąć przywódców opozycyi kreteńskiej i kazał jej odpowiedzieć, że rząd po powrocie ks. Jerzego z podróży do Europy ma zamiar zaproponować liberalną konstytucyę dla Krety.

Zurych, 15 września. Władze przyjmowały oficyalnie członków międzynarodowej konferencyi dla zwalczania handlu dziewczętami. Na konferencyę przybyli przedstawiciele 14 państw, między niemi Austro-Węgier, Niemiec, Rossyi, Danii, Szwecyi i Norwegii.

Paryż, 15 września. Minister marynarki Pelletan w rozmowie z jednym z dziennikarzy oświadczył, iż przypuszcza, że francuski *attaché* marynarki znajduje się jeszcze w Porcie Arthura. Zresztą minister spodziewa się za pośrednictwem rządu japońskiego, do którego się zwrócił otrzymać o *attaché* francuskim pewne wiadomości. Sprawy wysłania jednego krążownika i 10 torpedowców do Indochin i Madagaskaru nie należy uważać za rzecz nadzwyczajną, odpowiada to tylko uchwale Izby deputowanych, aby wszystkie kolonie francuskie zaopatrzone były w torpedowce. Eskadra francuska na wodach Azyi wschodniej jest dziś silniejszą niż kiedykolwiek i składa się z trzech pancerników najnowszego typu, trzech starszego typu, jednej dywizyi torpedowców, więc tak samo jak eskadry francuskie w Europie. Nie należy się obawiać żadnego ataku tem mniej ze strony japońskiej.

La Begude (depart. Ardèche), 15 września. Przyjmując merów tutejszego okręgu na posłuchaniu, oświadczył Prezydent rzeczypospolitej Loubet, że z całą gorliwością, ile sił starczy, odda się i nadal służbie dla ojczyzny; spodziewa się zarazem, że za 16 miesięcy będzie mógł oddać się spokojowi, do którego ma — jak sądzi — zupełne prawo.

Madryt, 15 września. W pomieszkaniu naczelnego redaktora anarchistycznego pisma *El Rebelde* aresztowano wczoraj anarchistę Cezara Floresa, urodzonego na Kubie. Flores przybył tu z Paryża z zamiarem wykonania zamachu na bardzo wybitną osobistość polityczną. Przy rewizyi znaleziono u aresztowanego pisma anarchistyczne i naboje dynamitowe.

Barcelona, 15 września. W tutejszym Zakładzie sierót wybuchła wczoraj bomba. Nikt nie jest ranny. Wybuch wyrządził tylko szkodę materyalną.

Londyn, 15 września. *Daily Chronicle* donosi z Nowego Jorku, że w republikańskiem stronnictwie stanu nowojorskiego nastąpiło rozdwojenie, które zapewne wyjdzie na korzyść kontrkandydatowi Roosevelta Parkerowi.

Londyn, 15 września. *Daily Telegraph* donosi z Liverpoolu, że ośmiu majtków z załogi statku „Heckbarth“, który ugrzązł koło Nowej Gwinei, padło ofiarą ludożerców. Siedmiu majtków ocalono.

Strejki robotników.

Marsylia, 15 września. Między pracodawcami a robotnikami dokowymi przyszło do porozumienia. Warunki ugody przedłożone będą ogólnemu zgromadzeniu robotników do zatwierdzenia.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 15 września. Doniesienie *Ross. Agencyi telegr.*: Potwierdza się, że płynąca do Azyi Wschodniej flota bałtycka zatrzyma się jakiś czas w Libawie.

Londyn, 15 września. *Biuro Reutera* donosi z Liaojanu, że armia japońska pozostaje obecnie w Liaojanie i buduje nowe mosty na rzece Taitse. Pośród łupów, zdobytych na Rossyanach znajdują się armaty, wozy, karabiny, amunicya, płaszcze i inna odzież, oraz zapasy żywności.

Londyn, 15 września. Z Pekinu donosi *Biuro Reutera*, że Chiny potrzebują koniecznie pieniędzy na przeprowadzenie reform wojskowych. Dlatego zaś muszą jak najspieszniej zreformować armię, gdyż po 1. pragną mieć do rozporządzenia dostatecznie silne wojsko, aby zaopatrzyć Mandżuryę w załogi i bronić tej prowincyi, jeżeli Japończycy zwrócą ją Chinom, po 2. Chiny chcą stać się zdolnemi do stawienia oporu w razie wystąpienia którego z mocarstw z propozycyą podziału państwa, co uważają po ukończeniu obecnej wojny za możliwe i co przejmuje dwór i rząd chiński paniczną trwogą.

Londyn, 15 września. *Daily Telegraph* donosi z Tokio: Według sprawozdania generała Nodzu o walkach pod Liaojanem d. 3 b. m., lewe skrzydło było już bardzo zmęczone i miało coraz mniej amunicyi. Mimo to przystąpiono do ataku na forty nieprzyjacielskie. Nieprzyjaciel strzelał z 50 dział, wyrządzając Japończykom ogromne szkody. Tymczasem przybyła na pomoc prawa kolumna, która wykonała atak na bagnety i wyparła nieprzyjaciela z zajmowanych stanowisk. Prawa kolumna straciła około 3000 ludzi, lewa 800.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Decent medycyny wewnętrznej
Dr. Juliusz Marischler
powrócił i ordynuje od 3–5 po południu, ul. Kopernika 3.

Zakład dentystyczny
Dr. Karola Jakubowskiego
ulica Kl. Tańskiej l. 3,
obok Hotelu Georgea godz. ord. od 9—1 3—5 po poł.

Wszelkie monety zagraniczne kupują i sprzedają najkorzystniej
Sokal i Lilien.
Dom bankowy i kantor wymiany.

Koncesyonowana szkoła śpiewu
Ady Dąbrowskiej
uczenicy Souvestrów została przeniesioną z ul. Ossolińskich 10 na ul. Teatralną 1 obok pl. Maryackiego. Wpisy od 1. września między 10—2 po poł.

Ciągnienie 22. października 1904.
Losy loteryjne c. k. wied Policyi po 1 K.
1500 wygranych, z tego 100 głównych wartości
50.000 koron.
Pierwsze wygrane po K. 25.000, 5000, 1000, zostaną na żądanie po strąceniu prawnie ustanowionych podatków od wygranych oraz po strąceniu 10% **gotówką wypłacone.**
LOSY nabywać można we wszystkich kantorach wymiany, trafikach i kollekturach loteryjnych. — Każdy nabywca losu otrzymuje listę ciągnień bezpłatnie i franco.
C. k. Biuro loteryi Policyi, Wiedeń, I., Schottenring 11, (w budynku c. k. Dyrekcyi Policyi).

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne
FRANCUSKIE humorystyczne:
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne.
ANGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.
WŁOSKIE:
Domenica del Corriere.
ROSYJSKIE:
Oswobożdienie, Szut (humorystyczny).
Sokołowskiego
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.
LWÓW. Pasaż Hausmana 9.

Poleca się
Cukiernię K. SOTSCHEKA
Lwów, Hotel Francuski.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. września 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. J. ks. Puzyna z Narola, A. hr. Skarbek z Bieńkowy Wiszni, M. hr. Wodzicka z Krakowa, J. hr. Koziebrodzki z Podhajczyk, L. hr. Dębicki z Krakowa, J. Gnoiński z Cieszanowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. J. Danksza ze Starego Sambora, W. Stanek z Wiszenki, S. Glogier z Tarnopola.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. W. Schemioth z Odessy, J. Welze z Zaleszczyk.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 15 września 1904.

	płacą		żądają	
	walutą koron			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	30	100	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	90	99	60
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	83	—	87	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	60

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14. września 1904.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·30	99·50
styczeń-lipiec	99·25	99·45
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·15	100·35
kwiecień-październik	100·15	100·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153·25	154·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183·75	185·75
„ „ 1864 po 100 zł.	262·—	266·—
„ „ 1864 po 50 zł.	262 —	266·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293 75	295·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·20	119·40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·30	99·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·35	119·35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510·—	511·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·75	128·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·65	100·65
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·65	100 65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·30	—·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·60	100 60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·45	100 45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	119·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·10	97·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·50	163 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206 50	208 50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·—	208·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·30	98 20
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	275·—	279 —
Poż. regul. Dunaju z r. 1873 los 5 pr.	106 90	107 90
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98 40	99·40
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·55	104·55
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98·85	99·85
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·25	100 25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·65	97·65
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	93·—	97·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99 40	100 35
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	310·—	320·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	296·50	307·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·80	104 80
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·70	102·20
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99 90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100 —	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102 20
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·50	101·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	105·—	107·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·30	102 30
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101 30	102·30
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·25	102·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·30	93 30
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98 85	99·85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·15	100·15
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	22·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	462·—	472·—
Clary 40 zł. m. k.	158·—	168·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	83·—	87 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	68 —	72 —
Palfy 40 zł. m. k.	160·—	171 50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·75	55.75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66 —	71·—
Salma 40 zł. mk.	231·—	231·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	80·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	280 50	281·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2825·—	2835 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	758·50	759·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	528·50	530 50
Galic. banku hip. 200 zł.	538·—	539·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270 —	290 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	431 60	432 60
„ Austro-węg. 1400 k.	1612·—	1622·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	52[illegible] 50	527 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243 75	244·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	250·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	432·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5500 —	5530·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575·—	577·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	407 —	408 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	857·—	863 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	667·—	673·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1023 —	1035·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	456 75	457 75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2385 —	2400 —
Schodnicy 500 kor.	658·—	663·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	330·—	333 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·35	117 55
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·65	239·85
Paryż za 100 franków	94·97½	95·07½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 35	117·65
Włoskie banki	94 95	95 07½
Francuskie banki	94·90	95 02½
Szwajcarskie banki	94·90	95 02½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·03	19·05
20-markówka	23·46	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·32½	117·52½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·—	95 20
Ruble	2·53¼	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1285/4 (5) (7568 3—3)

Dnia 29. września 1904 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności objętej wyk. hip. l. 736, 440 i 524 ks gr. gm. kat. Załucze i 1/3 części realności obj. lwh. 736 gm. Zawale z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono: 1. lwh. 736 na 42 kor. 45 hal., 2. lwh. 440 na 411 kor. 60 hal., 3. lwh. 524 na 269 kor. 70 hal., 4. 1/3 lwh. 736 na 277 kor. 22 hal

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: ad 1. 28 kor. 30 hal., ad 2) 274 kor. 40 hal, ad 3. 179 kor. 80 hal., ad 4. 184 kor. 80 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 27. sierpnia 1904.

L. 2589/4. (7576 3—3)

OGŁOSZENIE

Celem zabezpieczenia dostawy paszy dla koni na I.-sze półrocze 1905, t. j. od 1. stycznia do końca czerwca 1905, a mianowicie:

około 300 q. owsa,
około 400 q. siana,
około 70 q. słomy,

odbędzie się w podpisanym c. k. Zarządzie salinarnym licytacya zapomocą ofert pisemnych.

Oferty przepisowo sporządzone i ostemplowane, należy wnosić na ręce c. k. Naczelnika tegoż Zarządu najpóźniej dnia 20. września 1904 do godziny 11-tej przed południem.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce.

C. k. Zarząd salinarny.
Wieliczka, dnia 8. września 1904.

L. cz. E. 1530/4 (4) (7567 3—3)

Dnia 2[illegible]. września 1904 o godz. 10½ przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności objętej wyk. hipot. l. 311 ks. gr. gm. Budyłów z przynależnościami.

Nie uchomość tę oceniono na 2185 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1456 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 26. sierpnia 1904.

L. cz. E. 864/4 (6) (7630)

Na żądanie Eidli Neumann prywatnej w Narajowie, odbędzie się dnia 19. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach licytacya 6/10 części realności obj. lwh. 729 ks. grt. gm. Narajów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2174 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 1087 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzeżany, dnia 2. września 1904.

(7595 2—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8

Licytacye:

Poniedziałek 19. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble i większa ilość naczynia kuchennego blaszanego.

Wtorek 20. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i kasa.

Środa 21. września 1904 od 10 do 12 godz.: kilkanaście bali mąki, 300 klgr. śliwek, różne kapelusze, gorsety, szczotki, urządzenie restauracyi, aparat do piwa i urządzenia sklepowe.

Czwartek 22. września 1904 od 10 do 12 godz.: kosztowności.

Piątek 23. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian

Sobota 24 września 1904 od 4 do 8 godz. tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 11. września 1904.

L. 2588/04 (7620 2—3)

Obwieszczenie licytacyi!

Celem zabezpieczenia dostawy około 250 q oleju rzepakowego do świecenia podwójnie rafinowanego najlepszego gatunku w roku 1905 odbędzie się w miejscowym c. k. Zarządzie salinarnym licytacya zapomocą ofert pisemnych, które najpózniej dnia 27. września 1904 do godziny 11 przed południem, wniesione być mogą.

Bliższe warunki licytajne można przejrzeć w zwykłych godzinach urzędowych w biurze podpisanego c. k. Zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny w Wieliczce.
Wieliczka, dnia 11. września 1904.

L. 5515/04. (7645 1—2)

Ogłoszenie.

Krajowy szpital powszechny we Lwowie rozpisuje rozprawę ofertową na zakupno:

1. Ziemniaków wybieranych, suchych zdolnych do przechowania na zimę odstawionych w dwóch partyach, w jesieni około 70.000 klgr., na wiosnę około 30.000 klgr.
2. Kapusty około 22 000 klgr.
3. Kapusty czerwonej około 10 kóp.
4. Buraków ćwikłowych około 5000 klgr.
5. Marchwi około 3000 klgr.
6. Pietruszki około 1000 klgr.
7. Cebuli około 1000 klgr.

Do ofert należy dołączyć próbki wymienionych artykułów.

W pierwszym rzędzie uwzględnione będą oferty producentów krajowych.

Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela codziennie od godziny 11 do 12 w południe Zarząd szpitala.

Oferty ostemplowane marką na 1 koronę wraz z potwierdzeniem kasy szpitalnej że oferent złożył wadyum w wysokości 5% od dostawy, należy wnosić do Dyrekcyi szpitala do dnia 28. września b. r. do godziny 10 zrana.

Przyjęcie oferty zależeć będzie od decyzyi Wydziału krajowego.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10% od dostawy.

Lwów, dnia 11. września 1904.

Dyrektor kraj. szpitala powszech.
Dr. Józef Starzewski.

L. 11.258/pr. (7647 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogę strategiczną Żurawno-Knihinicze w latach 1905 i 1906 odbędzie się dnia 5. października 1904 w c. k. Starostwie w Stanisławowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1905 dostawić się mającego wynoszą: 5777 kor. 55 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę stacyi kolejowej odbiorowej i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 11. września 1904.

L. cz. E. 786/4 (4) (7641)

Na żądanie Temy Pfeffer, odbędzie się dnia 13. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Sołotwinie, licytacya realności lwh. 92 i 6/8 realności lwh. 1703 ks. gr. gm. Sołotwina wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, poddasza i drzew owocowych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 510 kor, przynależności zaś na 376 kor.

Najniż za cena wynosi 590 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina, dnia 2. września 1904.

L. cz. E. 1041/4 (4) (7619)

Na żądanie p. Debory Schrenzel jako cesyonaryuszki Ezechiela Schaffera, odbędzie się dnia 10. października 1904 o godziuie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach, licytacya realności objętych wykazem hip. l. 175 i 681 ks. grt. gm. Potutory.

Nieruchomości te, wystawiona na licytacyę, są ocenione jako to: realność lwh. 715 na 424 kor. 51 hal., zaś realność lwh. 681 na 439 kor. 15 hal.

Najniższa cena wynosi 2/3 części ceny szacunkowej to jest co do realności lwh. 715 283 kor., zaś co do realności lwh. 681 kwotę 146 kor. 36 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzeżany, dnia 29. lipca 1904.

L. cz. E. 2575/3 (4) (7642)

Dnia 12. października 1904 o godz. 10½ przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacya realności lwh. 186 ks. gr. gm. gminy kat. Ilińce wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej chaty.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 963 kor. 25 hal.

Najniż-za cena wynosi 642 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 2. sierpnia 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 2/4 (1) (7655 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku stowarzyszenia „Wulkan“ pierwsza kraj. fabryka maszyn i odlewarnia żelaza w Przemyślu, zarejestrowanego pod firmą: „Wulkan“ pierwsza kraj. fabryka maszyn i odlewarnia żelaza w Przemyślu, stow. zarejestrowane z ogr. poręką.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Lwa Szechowicza w Przemyślu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Scheinbacha w Przemyślu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 22. września 1904 godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 14 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do końca listopada 1904 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 16 grudnia 1904 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Przemyślu lub w pobliżu Przemyśla mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział II.
Przemyśl, dnia 13. września 1904.

Konkursa.

L. 33.766. (7594 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady nauczyciela religii rzym. kat. w c. k. szkole realnej w Stanisławowie tudzież posady nauczyciela języka polskiego jako przedmiotu głównego w c. k. szkole realnej w Żywcu ogłasza się niniejszem konkurs. — Do każdej z tych posad przywiązane są pobory w myśl ustawy z 19. września 18 8.

Kompetenci mają wnosić podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty, za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 6. października 1904.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu zupełnej kwalifikacyi nauczycielskiej, pełnili w szkołach średnich obowiązki zastępców nauczycieli, a pragną, aby ta służba była policzalną, mają wykazać w tabelach kwalifikacyjnych jak najdokładniej, podając daty i liczby dekretów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin pełnili te obowiązki nauczycielskie.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać, czy uczynili już zadość obowiązkowi tej służby.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 8. września 1904.

L. 3311/904 (7522 1—2)

Dnia 13. października 1904 upływa termin do wniesienia podań kompetencyjnych na posadę naddozorcy II. kategoryi płacy w c. k. Zakładzie karnym w Stanisławowie wedle konkursu w Gazecie Lwowskiej z dnia 14. września 1904 Nr. 211 rozpisanego.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego
dla mężczyzn.
Stanisławów, dnia 8. września 1904.

L. 33.491. (7619 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady nauczyciela religii mojżeszowej w c. k. gimnazyum w Brodach ogłasza się niniejszem konkurs.

Z wymienioną posadą połączone są pobory i prawa w myśl ustawy z dnia 19. września 1898 Dzprp. Nr. 173.

Kompetenci, którzy jeszcze nie ukończyli 25-ego roku życia, winni się wykazać, czy i o ile uczynili zadość obowiązkowi służby wojskowej.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta i należycie wypełnioną tabelę kwalifikacyjną, należy wnosić za pośrednictwem bezpośreduio przełożonej władzy najpóźniej do końca września br. do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 9. września 1904.

Wyroki prasowe.

Zl. 209. (7646)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 7. September 1904, Pr. 13/4, die Weiterverbreitung der Nr. 35 der Zeitschrift: „Stitny“ vom 4. September 1904 wegen des Artikels: „Rakousko“ nach §. 65 lit. a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Tábor hat mit dem Erkenntnisse vom 7. September 1904, Pr. 9/4/1, die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeitschrift: „Volnost“ vom 4. September 1904 wegen der Artikel: „Trochu pravdy“ und „Neco z kuchyne cisarske“ nach §. 65 lit. a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 9. September 1904, Pr. 31 4, die Weiterverbreitung der Nr. 36 der Zeitschrift: „Pokrok“ vom 9. September 1904 wegen der Stelle von „Knezske bezzenstvi“ bis „dalsi zlo“ des Artikels: „Beseda“ nach §. 3 3 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IV. 69/4 (1) (7589 3—3)

Przeciw Matysowi Donner w ostatnich czasach w Strzyłkach zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Starym Samborze przez Leibę Löwa, gospodarza w Lesicach ad Topolnicy pozew o uznanie własności pgrt. lk. 707/1 i 725 w Strzyłkach.

Na podstawie pozwu została audyencya wyznaczoną na dzień 23. września 1904 godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 3.

Celem strzeżenia praw p. Matysa Donner, ustanawia się p. adw. dr. Józefa Jaremy w Starym Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stary Sambor, dnia 9. sierpnia 1904.

L. cz. C. IV. 158/4 (1) (7614 2—3)

Przeciw Janowi Mirkiewiczowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Feliksa, Antoniego i Władysława Krausów pozew o własność połowy realności lwh. 244 gm. Przeworsk.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28. września 1904 o godz. 9 rano w biurze Nr. IV.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Jana Mirkiewicza ustanawia się pana adwokata Dra Zborowskiego w Przeworsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Przeworsk, dnia 7. września 1904.

L. cz. C. III. 235/4 (5) (7533 2—2)

Przeciw Stanisławowi Wisbekowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu przez Józefa Kreisberga syna Samuela i tow. pozew o rozwiązanie kontraktu dzierżawy z daty Drohobycz 2. grudnia 1901 lrep. 14286 i 14364 zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7. października 1904 godz. 11 przed południem do tego sądu biuro Nr. 66.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dra Tomasza Gawlika adwokata w Drohobyczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Drohobycz, dnia 4. września 1904.

L. cz. C. I. 245/4 (1) (7587 2—3)

Przeciw Szczepanowi Cioch z Raty, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rawie przez Edmunda Przewora i Jana Bieniaka w Rawie pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 223 ks. gr. gm. kat. Rata objętej przez licytacyę.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy procesowej na dzień 4. października 1904 o godz. 9 przed południem do tego sądu biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z życia i miejsca pobytu Szczepana Ciocha ustanawia się p. adwokata Howorkę w Rawie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo. dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rawa, dnia 26. sierpnia 1904.

(7644 1—3)

Obwieszczenie.

P. P. Piotr Lemiński em. radca c. k. wyższego sądu krajowego, Dr. Izrael Mildwurm i Dr. Aron Nagler wpisani zostali z dniem 3. września 1904 na listę adwokatów, a to pierwszy z siedzibą w Sokalu, drugi z siedzibą we Lwowie a trzeci z siedzibą w Brzeżanach.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, 3. września 1904.

L. cz. C. I. 207/4 (1) (7639)

Przeciw nieobecnemu Janowi Kielar z Beska wniósł Onufry Patrylak i tow. z Beska pozew o własność połowy pgr. 350 i 351 w Besku.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 15. września 1904 godz. 8 rano, biuro 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Bartłomiej Fidler z Beska będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rymanów, dnia 30. sierpnia 1904.

L. cz. C. 218/4 (1) (7643)

Przeciw nieobecnemu Piotrowi Brożynie przedtem w Żmigrodzie wniósł Franciszek Brożyna pozew o 400 koron.

Ustna rozprawa odbędzie się 20. września 1904, godz. 8½ rano, biuro Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. Ignacy Dębicki c. k. notaryusz w Żmigrodzie będzie go zastępywać, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 31. sierpnia 1904.

L. cz. Cw. III. 1399/4 (5) (7621)

Panu Maurycemu Wincentemu Leonowi 3-im. Hoffmanowi ostatnio we Lwowie zamieszkałemu a obecnie z miejsca pobytu nieznanemu, a wedle §. 11 o. e. jako jawny spólnik za zobowiązania firmy J. M. Hoffman całym swym majątkiem odpowiadającego w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem kraj. jako handl. we Lwowie przeciw niemu o zapłacenie sumy wekslowej 1300 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 19. sierpnia 1904 l. cz. Cw. III. 1399/4 (5), którą dozwolono egzekucyę za pomocą przymusowego ustanowienia prawa zastawu przez zaintabulowanie prawa zastawu na 1/4 części realności lwh. 5/I. i 1/4 części realności lwh. 1906 I. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa, zobowiązanego Maurycego Wincentego Leona, 3-im. Hoffmana własnych, tudzież przymusowego zarządu tych części realności, na rzecz Saula Birnbauma, kupca we Lwowie.

Ponieważ niewiadomo gdzie Maurycy Wincenty Leon 3-im. Hoffman przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. dra Włodzimierza Krosińskiego we Lwowie.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Lwów, dnia 19. sierpnia 1904.

L. cz. C. II. 251/4 (1) (7355)

W sprawie Wasyla Polek w Kosmaczu przeciw niewiad. z miejsca pobytu Hryciowi Ożyniek s. Stefana wnukowi Petra został wniesiony do tut. sądu pozew do l. cz. C. II. 251/4 który ma być pozwanemu doręczony.

Ponieważ pozwanego miejsce pobytu nie jest znane przeto ustanawia się kuratora dla tegoż w osobie p. Dmytra Lendiuka naczelnika gm. w Kosmaczu.

Tenże kurator będzie w powyższej sprawie zastępywać go przed sądem na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki tenże się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kosów, dnia 21. lipca 1904.

Firmy.

L. cz Firm. 68/4 poj. A. 28 (7500)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Błonie dołhołuckie.

Brzmienie firmy: Stanisław Swidrygiełło Swiderski, przedsiębiorstwo kamieniołomów i przemysł młyński w Błoniu dołhołuckiem.

Właściciel: Stanisław Swidrygiełło Swiderski.

Dzień wpisu: 16. kwietnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Stryj, dnia 15. kwietnia 1904.

L. cz. Firm. 259/1 stow. II. 88 (7383)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Posada olchowska.

Brzmienie firmy: Wiejska Spółka oszczędności i pożyczek w Posadzie olchowskiej stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie zarządu wystąpili, a to przełożony zarządu Jan Zieliński i członek zarządu Jan Ryniak.

2. Członkowie zarządu wybrani: Jan Gadomski rolnik w Posadzie olchowskiej i Jakób Jayko werkmistrz w fabryce w Posadzie olchowskiej.

Data wpisu: 6. lipca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 18. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 261/4. Stow. I. 283 (7338)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Drohobycz.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zadatkowe „Narodczy Dom w Drohobyczu“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członek dyrekcyi Antoni Okpysz wystąpił, a zastępca Dyrektora ks Włodzimierz Jesypa zmarł.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: ks. Wasyl Kuńkiewicz gr. kat. katecheta szkoły ludowej w Drohobyczu i p. Wasyl Hawryłów, praktykant podatkowy w Drohobyczu ten ostatni zastępcą Dyrektora.

Data wpisu: 25. czerwca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 25. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 293/4 spółk. I. 90 (7547)

Obwieszczenie.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Frysztak.

Brzmienie firmy: „Izaak Juda Rubel, Majer Ehrlich i Simche Rappaport“ jako jawni spólnicy dzierżawy prawa propinacyi we Frysztaku z przyległościami Izaak Juda Rubel ze Sobniowa, Majer Ehrlich z Frysztaka i Simche Rappaport z Frysztaka.

Z powodu zaniechania przedsiębiorstwa.

Data wpisu: 25. sierpnia 1904

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 20. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 622/4 stow. II 8) (7546)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Krakowskie Towarzystwo pomocy kredytowej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.“

1 Członkowie dyrekcyi wystąpili: Dr. Józef Górski.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Zygmunt Sarnecki literat w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 30. sierpnia 1904.

L. 115.662 (7593)

Obwieszczenie.

W rejestrze A) kas zapomogowych. prowadzonym w c. k. Namiestnictwie, wpisano z dniem 29. sierpnia 1904 Zarząd Katolickiej kasy zapomogowej „Wyłom“ w Kołomyi, wybrany na walnem zgromadzeniu tej kasy z dnia 27. marca 1904 na okres trzechletni.

W skład pomienionego Zarządu wchodzą p. p.: Antoni Wimmer, właściciel fabryki dachówek, jako przewodniczący, Lubin, Biskupski, właściciel fabryki maszyn. jako zastępca przewodniczącego, Wiktor Nagay, buchalter, Jan Mokłowicz, zarządca młyna, Antoni Szeremeta, giser, Jan Szymeczko piekarz, Jan Zając, robotnik, Władysław Righetti, cukiernik, Stefan Romanowicz, kupiec, Ignacy Humel, restaurator, wszyscy w Kołomyi zamieszkali, Stefan Brust, zarządca młyna w Diatkowcach i Antoni Łobarzewski, maszynista w Diatkowcach.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 1. września 1904.

L. cz. Firm. 308 (4) (7334)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza w dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla Towarzystw zarobkowo-gospodarczych przy firmie „Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Hyżnem“, że na walnem zgromadzeniu tego towarzystwa dnia 1. maja 1904, uchwalono zmianę brzmienia firmy przyjmując w miejsce dotychczasowej firmę „Spółka oszczędności i pożyczek w Hyżnem“ stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, jakoteż zmianę statutu przyjmując w miejsce dotychczas obowiązującego statut normalny obowiązujący wszystkie spółki zostające pod patronatem Wydziału krajowego, lecz z tem zastrzeżeniem, że dotychczasowa wysokość udziałów pozostaje niezmieniona.

Rzeszów, 2. lipca 1904.

Doniesienia prywatne.

Maszyny do szycia i haftu

z najsławniejszych fabryk, cicho i lekko szyjące od 25 do 77 złr. na raty i za gotówkę. Cenniki na każde żądanie gratis.

Bezpłatne kursa szycia i haftu.

JAN LAURUK

mechanik specyalista, zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy, **Lwów, ul. Halicka l. 6.**

L. 13.009.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63. statutów p. Dr. Abrahamowi Salz i Abrahamowi Esriel kapitały 12.536 kor. 35 hal., 6174 kor. 69 hal., 2432 kor. 53 hal, 23.575 kor 77 hal listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 8500 złr, 4100 złr. i 12 600 złr. w. a. na hipotece dóbr Przeryłybór whl. 230 Urzędu hipotecznego c. k sądu obwodowego w Tarnowie objętych w powiecie pilzneńskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 31. grudnia 1904 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Dr. Abrahama Salza i Abrahama Esriel jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 2. września 1904.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

¼ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł.	70 ct.
„	Nr. II.	— „	90 „
„	Nr. III.	1 „	10 „
„	Nr. IV.	1 „	20 „
Melange cesarska	Nr. V.	1 „	40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w worseczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników **lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Robię papierosy 5 centów od setki, Zamorska, ul. Hausnera 10.

Cukiernia krakowska

Lwów. Fredry, poleca znakomite ciastka po 3 cnt, wybornych herbatników funt 80 cnt., pomadek 60 do 80 cnt., karmelków 40 cnt., czekoladek 1 zł.

Panienka,

uczenica ze szkoły p. Laureckiej, przyjęłaby lekcyę udzielania dzieciom początków gry na fortepianie. — Wiadomość: ul Franciszkańska l. 10, u p. Malzacherów.

Miód-patoka!

naturalny pod gwarancyą, czysty pszczelny, kuracyjny i deserowy z własnej pasieki — w blaszankach 5-kilowych po 7 koron. — Miód do picia wyborny w praktycznych gąsiorach **4-kilowych po 5 koron 70 hal.** wysyła z powołaniem się na to ogłoszenie cały rok opłatnie do każdej poczty — wszystko za zaliczką:

Pasieka ADAMA GÓRSKIEGO, Denysów.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Ruster Wina

czerwone i białe z różnych lat pierwszorzędnej jakości, ręczę że oryginalne dostarcza stacya Ruszt bardzo solidnie

Ignacy Fischer

Producent wina **St. Margareten** bei **Ruszt Ungarn.**

Powróciłam do Lwowa i przyjmuję jak dotąd wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące i wykonuję takowe podług najnowszych wzorów. **Z dniem 15. września rozpoczynam kurs kroju.**

ALEKSANDRA KŁOSIEWICZ

Chorążczyzna 13.

Właściciel pracowni wyrobów tkackich

Jan Długosz

z Korczyny od Krosna

poleca płótna czysto lniane apretowane i bez apret, koszulowe i prześcieradłowe, ręczniki, chusteczki, stołowiane. Materye cajgowe czyli szewioty, kamgary w każdym czasie świeży wyrób towaru. Próbki opłacone.

Pół kilo Pierza gęsiego

tylko 60 centów

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte pół kilo tylko 60 ct., te same w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych za pobraniem pocztowem. **J. Krasa, handel pierza w Smichowie koło Pragi** (Czechy 680).

Wymiana dozwolona.

Upraszam o dokładny adres

Nowość! Miód w plastrach!! 1 klgr. 3 kor. bez opłaty portowej.

Wyborny miód deserowy kuracyjny w 5 klgr. blaszankach 6 kor. 60 hal. franco.

Miód ten wysyłam także darmo za wyświadczenie mi pewnej małej grzeczności, która nic nie kosztuje, bliżej listownie.

Darmo broszurki dr. Ciesielskiego o miodzie, żądajcie, **warto** przeczytać.

P. Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany p.

LEGAWIEC trzyletni dobrze ułożony oraz dubeltówka „Lancaster" do sprzedania. Żółkiewska 82.

Przekłady

dzieł naukowych (treści filozoficznej, socyologicznej, ekonomicznej i przyrodniczej) oraz beletrystycznych z języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, ruskiego na polski, ewentualnie na niemiecki. Dr. FELICYA NOSSIG, Lwów, ul. Ossolińskich l. 11, III. schody.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Wyroby NOWOŚĆ. **krajowe**

Wyroby platerowane i srebrne Krajowej fabryki M. JARRY w Krakowie jako to: kielichy, monstrancye, relikwiarze, ampułki, tace, serwisy, sztućce, lichtarze, kandelabry, kałamarze, etażery i t. p. Cukiernice, broszki, klamry o wzorach zakopańskich poleca

Bazar krajowy

we Lwowie, Hotel Georgea.

Ceny fabryczne.

dobre **tanie.**

FARYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	7·30	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa.
—	8·10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Focmania, Nowosielicy przez Zaleszczyk, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5·03	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	z Ickan Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmezö (od 1/5 do 30/9). Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa Pesztu, Sambora, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·50	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.
—	9·10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	10·35	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.
—	10·50	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	5·48	do Jaworowa
—	5.55	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórza.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jasła.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11·10	do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, 11·45 przed poł., 1·47, 3·15, 4·30 i 5·03 po p., **7·54** i **9·12** wieczór (do 11/9 włącznie).
z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po południu, **9·25** wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), **10·10** wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).
ze Szczerca **9·35** wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
z Lubienia W. **11·35** wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 5·48 rano, 9·30 i 10·50 przed połud., 12·32, 2.05, 3·35, 5·05 po poł., **7·05** i **8·04** wieczór (do 11/9 włącznie), **11·10** w nocy (każdej niedzieli).
do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1·35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.
do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
do Lubienia W. 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

		Na dworzec „Podzamcze"
—	3·04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·2[illegible]	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

		Z dworca „Podzamcze"
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest poźniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilostrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.